

# MIĘDZYRZECKI

DWUTYGODNIK SAMORZĄDOWY

DRELÓW ○ KAKOLEWNICA ○ MIĘDZYRZEC PODLASKI

## JAK ZA DAWNYCH LAT

HURAGAN MIĘDZYRZEC - POLONIA WARSZAWA  
03.05.1994 GODZ. 14.00 - stadion Huraganu

### Huragan i Wisła prowadzą w lidze okręgowej

Znowu jak przed tygodniem, krótkie relacje z boisk ligi okręgowej wypada zacząć od zaakcentowania udanego sukcesu piłkarzy Huraganu Międzyrzec. Beniaminek ligi okręgowej zdobył kolejne punkty w Zamościu zwyciężając tam Technika 3:0 (1:0). P. Chlebiński przekazał nam taką relację z tego meczu:

- Huragan bardzo się wszystkim podobał. Gra nowoczesnie, szybko i bardzo ambitnie. Początkowo Technik miał lekką przewagę, później gra wyrównała się. W drugiej połowie meczu Huragan osiągnął jeszcze większą przewagę, o czym świadczą zdobyte bramki. Zdobyli je: Augustyniuk M, Z.Petruczenko i J. Petruczenko.

1. Huragan	7:1	7:1
2. Wisła	7:1	5:1
3. Avia II	5:3	4:3
4. Hetman	4:2	9:5
5. Tomasovia	4:4	4:4
6. Chelminianka	4:4	5:6
7. Lada	3:5	8:9
8. Stal P.	3:5	5:7
9. Technik	3:5	3:5
10. Ruch	3:5	3:10
11. Motor II	2:4	1:2
12. Stal II KR.	1:7	5:8

Przedruk:  
"Sztandar Ludu", wrzesień 1967



Dawny "Huragan" wspólnie z działaczami.

Od lewej stoją - Lisiuk E., Pabian T., Petruczenko Z., Wolek F., Żechowski T., Petruczenko F., Jezierski M., Majewski S., Wojdat J., Kaluźny J. W przysiadzie: Petruczenko J., Augustyniuk M., Daniel Z., Kaluźny R., Błaszczuk J. Na dole - Bukaj T., Bartocha M.

## Czy zasypią nas śmieci?

27 kwietnia na sesji Miejskiej Rady (niestety sesja odbędzie się już "po zamknięciu" tego numeru gazety) z inicjatywy Komisji Technicznej postawiony zostanie wniosek o zatwierdzenie regulaminu ochrony środowiska przed odpadami komunalnymi i fekaliami na terenie miasta.

Szczegółowo o projekcie pisaliśmy w nr 10 "Głosu" z listopada ub. r. Jego główne założenia, to dzierżawa przez właścicieli prywatnych posesji pojemników na śmieci, które byłyby systematycznie wywożone przez PUK.

Mamy nadzieję, że Rada Miasta zdecyduje się na przyjęcie tego regulaminu, bowiem inaczej śmieci nas zasypią. Na dowód tego niżej drukujemy listę najbardziej zaśmieconych miejsc w mieście, którą sporządzili pracow-

nicy Urzędu Miasta. Niewielka to pociecha, że miejscami tymi zajęło się już Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych. Większość z tych punktów jest bowiem zaśmiecana systematycznie i nie pomagają stawiane tam tablice z zakazem wysypywania śmieci. Zastanawiam się też, czy nie byłoby zasadne wydrukowanie w gazecie np. listy nazwisk rodzin, które posiadają groby na międzyrzeckim cmentarzu przy murze od strony Białej Podl. Na drugą stronę muru przerzucane są cały czas śmieci z cmentarza, pomimo, że na cmentarzu nie brakuje miejsc przeznaczonych na ich wysypywanie.

MAW

Wykaz najbardziej zaśmieconych miejsc na terenie Międzyrzecza Podlaskiego.

ul. Kusocińskiego - lewa strona za Zawodową Straż Pożarną (zwały śmieci),  
ul. Zagumienna - lewa strona,  
ul. Nowa - prawa strona za skrzyżowaniem ul. Zarówie,  
ul. Staromiejska - przejście do PKS  
ul. Drohicka - lewa strona przy trasie E-30,  
ul. Zachodnia - lewa strona przy trasie E-30,  
ul. Zarówie - przy Szkole Podst. Nr 3,  
ul. Tuliłowska - skrzyżowanie z ul. Zieloną (duże wysypisko),  
ul. Tuliłowska - prawa i lewa strona za mostem,  
ul. 3 Maja - wjazd na łąki przy rzece,  
ul. Brzeska - parking przy cmentarzu (już sprzątnięte),  
ul. Brzeska - prawa strona wzdłuż cmentarza oraz za cmentarzem,  
ul. Brzeska - przy ujęciu wody,  
ul. Modrzewiowa - lewa strona.

### W numerze:

- Znani i nieznani
- Kulisy Koła

### Fortuny

- Absolutorium

### w gminach

### Drelów i Międzyrzec Podl.

- Wiosenne porządki

## KRÓTKO

Zarząd Miasta postanowił o utrzymaniu czesnego w przedszkolach na dotychczasowym poziomie 100 tys. zł.

X X X

Rozpoczęto odnawianie elewacji budynków prywatnych i komunalnych w centrum miasta. Kolorystyka wykonywana jest według dokumentacji zatwierdzonej przez wojewódzkiego konserwatora zabytków. Właściciele remontowanych budynków płacą jedynie za materiały wykorzystane przy remoncie, dlatego też wszystkich zainteresowanych mieszkańców ul. Lubelskiej (od ul. Warszawskiej do ul. Partyzantów) prosimy o kontakt z Międzyrzeckim Przedsiębiorstwem Budowlanym.

X X X

Pierwsza Międzyrzecka Drużyna Harcerzy Starszych wystąpiła do Zarządu Miasta z prośbą zlecenia jej wykonania odpłatnych prac na rzecz miasta. Za zrobione pieniądze harcerze chcą zorganizować obozy wakacyjne dla dzieci z rodzin ubogich. Zarząd ma zamiar zlecić harcerzom udrażnianie rowów melioracyjnych na terenie miasta.

X X X

Wydzielone zostały działki pod garaże przy osiedlu Żeromskiego. Jest już gotowa dokumentacja, odbyły się spotkania z mieszkańcami tego osiedla. Zarząd Miasta przygotował podział działek pod trzy 12-to segmentowe garaże. Pozostałymi działkami zainteresowane jest Międzyrzeckie Przedsiębiorstwo Budowlane, które chce wybudować garaże, a następnie sprzedać je lub wydzierżawić.

X X X

Zarząd Miasta na wniosek komisji przetargowej dokonał wyboru projektantów do wykonania wyżej wymienionych prac projektowych:

- wodociąg w ul. Piłsudskiego (w kierunku ul. Warszawskiej)
- przyłącza wodociągowe w ul. Wiejskiej
- wodociąg w ul. Narutowicza wraz z przyłączami z ul. Podrzecznej i ul. Listopadowej oraz "z wejściem" w ul. 3 Maja.
- przyłącza wodociągu całego osiedla "Młynarska"
- doprowadzenie energii elektrycznej do działek przy ul. Brzeskiej.

M.

## PUK ruszył wiosną.....

i zamontował 50 nowych mocowanych na stałe koszy na śmieci.

Malowane są także stare kosze, które wkrótce zostaną rozmieszczone na ulicach. Dyrektor Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych obawia się jedynie, aby nie "frwały one" po chodnikach. Cóż, młodych i silnych osilków w Międzyrzeciu nie brakuje. Przy pomocy pracowników interwencyjnych prowadzone są prace porządkowania trawników i żywopłotów.

Po 3 maja PUK zamierza wziąć się za porządkowanie osiedli bloków komunalnych. Dyrektor Krzysztof Jakubiuk stwierdził, że chętnie wspiera inicjatywy mieszkańców osiedli mieszkaniowych i tak np. mieszkańcy bloku nr 35 przy ul. Warszawskiej otrzymali od PUK-u potrzebne narzędzia i materiały do odnowienia swojego bloku.

Oby więcej było takich inicjatyw!

M.

## MOKiR zaprasza!

02.05.1994

godzina 11.00 - festyn sportowo-rekreacyjny na boisku Zespołu Szkół Zawodowych przy ul. Warszawskiej (gry i zabawy dla dzieci).

godzina 14.00 - turniej piłki nożnej szkół podstawowych na stadionie "Huraganu".

godzina 18.00 - akademie z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja (występy zespołów artystycznych z Miejskiego Ośrodka Kultury i szkół podstawowych).

03.05.1994

godzina 12.00 - Msza św. w intencji Ojczyzny w kościele św. Józefa i złożenie kwiatów pod pomnikiem.

godzina 14.00 - mecz piłki nożnej HURAGAN MIĘDZYRZEC - POLONIA WARSZAWA.

godzina 18.00 - koncert zespołów rockowych na boisku Zespołu Szkół Zawodowych.

10.05.1994

godzina 17.00 - program estradowy pt. "Sentymentalne spotkanie" z udziałem m.in. Hanki Bielickiej w sali kina "Sława".

## Łatanie drogowych dziur

Ze względu na fatalny stan nawierzchni naszych międzyrzeckich dróg po okresie zimowym, zwróciliśmy się o informacje, jakie prace na drogach są obecnie wykonywane przez odpowiedzialne za to firmy.

Zarząd Dróg w Międzyrzeciu Podl. prowadzi głównie prace drogowe poza Międzyrzecem (w najbliższym czasie np. w Rogoznecze, Żerocinie, Zasiadkach). 25 kwietnia miał jednak rozpocząć "łatanie dziur" w ul. Brzeskiej (koło cmentarza), natomiast w maju będzie układał nawierzchnię w ul. Lubelskiej.

## Bezrobotni pracują

80 bezrobotnych osób wykonuje obecnie prace interwencyjne na terenie miasta. Pod nadzorem Międzyrzeckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego bezrobotni przekładają chodniki w ul. Lubelskiej. Druga grupa prowadzi prace porządkowe pod nadzorem Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Pozostali pracują na stadionie m.in. przy budowie kortów tenisowych.

X X X

15-tu bezrobotnych w ramach prac interwencyjnych pracuje przy budowie szkoły w Tłuściu, oraz wykonuje prace porządkowe na "dzikim" wysypisku śmieci koło Wysokiego.

MAW

Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich w Białej Podl. planuje natomiast położenie nawierzchni w ul. Zarowie (od Drohickiej do Zawadek) oraz dokończenie układania asfaltowego dywaniku w ul. 3 Maja (od Łukowskiej do Warszawskiej).

Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe w Międzyrzeciu Podl. odtwarza obecnie nawierzchnię w ul. Kościuszki po budowie wodociągu i kanału sanitarnego oraz nawierzchnię na Placu Bohaterów Miasta (odcinek przy kościele św. Józefa, od ul. Żelaznej do ul. Lubelskiej). Przedsiębiorstwo zamierza wziąć udział w przetargu, który odbędzie się w Lublinie, na wykonanie nawierzchni ulic Lubelskiej i Warszawskiej. Prowadzi także prace przy zakończeniu budowy boisk przy Szkole Podst. nr 3. Na pozostałych międzyrzeckich ulicach planowane są bieżące remonty oraz wykonanie oznakowania pionowego i poziomego.

M.

## UWAGA!

Informujemy, że Redakcja nasza posiada w sprzedaży następujące numery "Głosu Międzyrzeckiego" 1,4,5, oraz 7 - 20.

Osoby zainteresowane prosimy o zgłaszanie się do naszej siedziby przy ul. Warszawskiej 37.

## Od M do M

Odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Organizacyjnego IV Finału Turnieju Recytatorskiego Literatury tworzonej na Obczyźnie pn. "Od Mickiewicza do Miłosa".

Członkowie Komitetu zostali poinformowani o aktualnej sytuacji przygotowani do imprezy. Co miesiąc odbywają się próby do spektakli towarzyszących Turniejowi. Ostatnio uczestniczyły w nich także znana warszawska aktorka Aleksandra Koncewicz oraz adeptyki Studia Młodych ze Szczawnicy Edyta i Sylwia Ondyczówna.

X X X

Jeśli negocjacje - jakie rozpoczęto - powiodą się, to w Konkursie będą startowali również Polacy z Białorusi (młodzież harcerska) oraz recytatorzy z Zaolzia. Finał Turnieju nabierze wtedy charakteru międzynarodowego.

X X X

Zarząd Miasta Szczawnicy podjął decyzję wsparcia finansowego IV Finału w Międzyrzeciu Podlaskim przeznaczając na ten cel 15 mln. zł. Natomiast Burmistrz Miasta Szczawnicy mgr inż. Józef Gacek ufundował nagrodę i będzie miłym dla nas gościem Turnieju.

X X X

Stowarzyszenie Literacko - Artystyczne im. Czesława Miłosa w Szczawnicy, któremu przewodniczy wybitna polska artystka Sława Przybylska, ufundowała nagrodę w postaci unikalnych już albumów fotograficznych na kwotę 15 mln zł.

X X X

Napływają już potwierdzenia jurorów, do udziału w Finale IV Turnieju Recytatorskiego pn. "Od M do M". Są już wśród nich takie znakomitości jak: mgr Iwona Ciesielka, aktorka Barbara Horowianka, zwyciężczyni I Finału "Od M do M" w Szczawnicy - aktualnie studentka Magdalena Huczek, dr Ewa Jaskółowa, dziennikarka Jolanta Klimowicz-Osmańczyk, aktorka Aleksandra Koncewicz, aktor Mieczysław Kalenik, prof.dr hab. Ireneusz Opacki, dr Marek Pytasz, aktor Andrzej Szczepkowski i inni.

X X X

Wszystkim tym, którzy zechcą wesprzeć Turniej finansowo lub w postaci nagród dla uczestników Finału przypomniemy konto: BS Międzyrzec Podlaski Nr 903255-465-321-1 z dopiskiem "Konkurs".

Nagrody rzeczowe przyjmowane są w Miejskim Ośrodku Kultury i Rekreacji - sekretariat ul. Warszawska 37

r

## Ogłoszenia drobne

Sprzedam tanio zestaw głośnikowy ALTON 110 na gwarancji.

Telefon 71-43-40

**Głos**  
**MIĘDZYRZECKI**  
DWUTYGODNIK SAMORZĄDOWY  
DROGOWY • KAROLÓWKA • MIĘDZYRZEC PODLASKI

BIURO REKLAM i OGŁOSZEŃ: Międzyrzec Podlaski, ul. Warszawska 37

Cena ogłoszeń: 1500 zł za 1 słowo, 1500 zł za 1 cm kw.

SKŁAD KOMPUTEROWY: PHU "MICROLAND" S.C., Międzyrzec Podl., ul. Lubelska 1, tel. 71-34-68.

DRUK: "NOWATOR" Siedlce, ul. 10 Lutego 15, tel. 240-94

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo do ich skracania i zmiany tytułów.

REDAGUJE ZESPÓŁ:

redaktor naczelny: Marek Wasiluk, sekretarz redakcji: Ryszard Kornacki, z-ca sekretarza redakcji Andrzej Wojtowicz. Współpracownicy: Aleksander Czop, Leszek Korpysz, Iwona Kurenda, Włodzimierz Salecki, Anita Kubiszyn.

WYDAWCA: MIEJSKI OŚRODEK KULTURY I REKREACJI, NA ZLECENIE URZĘDU MIASTA W MIĘDZYRZECIU PODL.

Adres wydawcy i redakcji: 21-350 Międzyrzec Podlaski, ul. Warszawska 37, tel. 71-41-26.

Tel. redakcji: 713-833

NR INDEKSU 321710

## Prawica polubiła Międzyrzec

W ubiegłym roku w sali kina "Sława" gościli przedstawiciele ugrupowań centroprawicowych z województwa białkopodlaskiego i siedleckiego. Teraz tzn. 24 kwietnia br. członkowie **Porozumienia Centrum** z województwa białkopodlaskiego wyznaczyli sobie spotkanie w **Międzyrzeczu** na I turę **II Zjazdu Wojewódzkiego w/w partii**. Program I tury **Zjazdu** obejmował omówienie aktualnej sytuacji politycznej w kraju, oraz w województwie przed wyborami samorządowymi, wybór delegatów na **III Krajowy Kongres Porozumienia Centrum**, który odbędzie się 15 - 16 maja w **Warszawie** i podjęcie uchwał politycznych i programowych. II tura **Zjazdu**, w której nastąpi wybór nowych władz wojewódzkich partii odbędzie się po najbliższych wyborach samorządowych.

Kilkudziesięciu zebranych wysłuchało wystąpienia Prezesa Zarządu p. **W. Dziegi**, który omówił sytuację polityczną w kraju podkreślając, iż siły lewicowe (UP, SLD, PSL) posługując się różnymi środkami przesunęły PC, tak z opozycji parlamentarnej jak i pozaparlamentarnej. Stwierdził także, iż w bliższej lub dalszej (2 lata) przyszłości społeczeństwo zauważy, że obietniczki wyborcze bloku lewicowego nie mają potwierdzenia w prak-

tyce. Czas prawicy zbliża się.

P. **R. Turyk** omówił sytuację ugrupowań centroprawicowych skupionych w **Białkopodlaskim Porozumieniu Samorządowym**. (PC, ZCHN, PSL-PL, SN, RTR, RdR, WiN NSZZ "Solidarność" i NSZZ "Solidarność" RI). W dalszej części zebrania wyłowiono w głosowaniu tajnym dwóch delegatów na **III Kongres Krajowy PC** są to: **Niebrzegowski Szczepan** i **Turyk Ryszard** oraz podjęto dwie uchwały. Jedna z nich zobowiązała **Zarząd Wojewódzki PC** do podjęcia działań na rzecz utworzenia **Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego** partii i organizacji skupionych w **Białkopodlaskim Porozumieniu Samorządowym**. Jeśli to się nie uda, **Porozumienie Centrum** samodzielnie powoła w/w komitet.

Druga uchwała będzie przekazana na ręce ordynariusza siedleckiego ks. bp. **J. Mazura**, adresowana jest ona jednak do ks. Prymasa **Józefa Glempa**, zawiera słowa poparcia dla inicjatywy Głowy Kościoła Katolickiego w Polsce powołania tzw. **Akcji Katolickiej**. Członkowie PC z woj. białkopodlaskiego deklarują także pomoc organizacyjną w utworzeniu tego ruchu.

spisał: **Andrzej Wojtowicz**

## Przyjemne z pożytecznym

W dn. 18.04.94 r. o godz. 17<sup>00</sup> w sali kina "Sława" odbył się występ zespołów **MOKiR-u**, którym towarzyszyły grupy taneczne ze wszystkich szkół podstawowych. Plakaty informowały, iż dochód z imprezy zostanie przeznaczony na stroje z których będzie korzystał zespół **"Dzieci Podlasia"**. Sala kinowa zapelniła się w całości widzami, którzy bawili się równie dobrze jak wykonawcy.

Pierwsi wystąpili zawodnicy sekcji Taekwondo z trenerem p. **Z. Boneckim** na czele, prezentując ciekawe układy i pokaz techniki walk w tej właśnie dyscyplinie. W dalszej części widowiska ujrzeliśmy szkolne zespoły taneczne i zespoły działające przy naszym Ośrodku Kultury - **"Sezamkami"** i **"Dziećmi Podlasia"** na czele. Barwny

korowód grup tanecznych reprezentujących różnorodne style stworzył uroczyste i wesołe widowisko. **"Dzieci Podlasia"**, które rozpoczęły swój występ od "Poloneza", dalej ukazując tańce z różnych okolic Polski, zakończyły swój występ moldawskim tańcem ludowym.

Zainteresowanie środowiska podobnymi imprezami i reakcje publiczności zgromadzonej na sali potwierdzają tezę, iż takie imprezy są potrzebne, zwłaszcza jeżeli stoi za tym konkretny i pożyteczny cel. Musimy pomagać sobie sami - powiedział dyrektor MOKiR-u p. **M. Sworcuk** - dziękując wszystkim za przybycie a tym samym za pomoc w dofinansowaniu działalności zespołu **"Dzieci Podlasia"**. **A.M. Wojtowicz**

## Trochę demografii

O sytuacji demograficznej naszego miasta mówią liczby urodzeń i zgonów niemowląt. W 1993 roku urodziło się 564 dzieci w tym 270 w mieście i 294 na wsi. Na tle innych miast naszego województwa w ub. roku **mamy najniższy wskaźnik umieralności niemowląt** i wynosi on 7,4 promila.

Szczegółowe dane przedstawia poniższa tabela.

ZOZ	URODZENIA ŻYWE			ZGONY			WSKAŹNIK		
	ogółem	miasto	wieś	ogółem	miasto	wieś	ogółem	miasto	wieś
Biała Podl.	2007	871	1136	17	6	11	8,5	6,9	9,7
Łosice	536	93	443	5	-	5	9,3	-	11,3
Międzyrzec	564	270	294	4	2	2	7,1	7,4	6,8
Parczew	717	164	553	13	1	12	18,1	6,1	21,7
Radzyń Podl.	931	236	695	16	-	16	17,2	-	23,0
Województwo	4755	1634	3121	55	9	46	11,6	5,5	14,7

Wnioski pozostawiamy czytelnikom.

L.K.

## KALENDARZ WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH 94

- do 24.04 - powołanie wojewódzkich komisarzy wyborczych,
- do 30.04 - ustalenie liczby radnych wybieranych w każdej z gmin,
- do 05.05 - ogłoszenie informacji o numerach i granicach okręgów, oraz o liczbie wybieranych w nich radnych,
- do 20.05 - termin zgłaszania kandydatów i list,
- do 25.05 - ogłoszenie informacji o numerach i granicach obwodów do głosowania,
- do 30.05 - wyłożenie spisów wyborców,
- **19.06 - wybory samorządowe.**

## Podejrzane, podsłuchane

Jeden z naszych ośrodków władzy otrzymał w ubiegłym roku propozycję zakupu ośrodków wczasowo-turystycznego w **Tyliczu**, należącego do **ZREMB-u** za 800 mln złotych. Nie zdecydowano się na kupno. Teraz pojawił się kupiec (osoba prywatna), który oferuje za w/w kompleks 1 mld 300 mln. A może jednak "co się odwlecze to nie uciecze".

x x x

Grupa miejscowych biznesmenów zamierza wydawać prywatną lokalną gazetę. *Oj się będzie działo?*

x x x

W nocy, po ostatnim występie cyrkowym ktoś z "naszych" wypuścił z klatki niedzwiedzia. Następnego dnia rozpoczęto usilne poszukiwania czworonoga. Pytanie jakie mi się nasuwa jest jedno: kto to zrobił i dlaczego?

Być może był to szef jednego z kół łowieckich (smakosz dzicyzny) pragnący wzbogacenia okolicznej fauny, mógł to być zwolennik **"zielonych"**, (na wiosnę wszystko zielenieje), a może narzeczony wysłany po posag (zamiast krokodyla). Jednak na pewno był to człowiek lubiący **"niedzwiedzie przysługi"**.

x x x

Podglądaliśmy na treningu naszych oldboyów przygotowujących się do meczu z **"Polonią" Warszawa**. Forma w porządku, aby tylko nie przesadzili ze środkami dopingującymi. Trenerowi **"Huraganu"** p. **Petruczenie** radzimy, aby bardziej przyjrzał się oldboyom, niektórzy na pewno znaleźliby miejsce w obecnym **"Huraganie"**. Złazcza za wpadce z **"Altazetem"**.

X.Y.Z

## Międzyrzec - 2000

### "O ile potrafią - mogą liczyć na pomoc"

Jak zapowiadaliśmy w poprzednim numerze "Głosu" w dniu 22 kwietnia odbyło się kolejne spotkanie **Międzyrzecznego Ruchu Samorządowego "Międzyrzec - 2000"**.

Głównymi punktami zebrania były - dokonanie ustaleń dotyczących wyborów samorządowych wobec decyzji władz o ich przeprowadzeniu według starej - większościowej - ordynacji wy-

borczej (w Międzyrzeczu głosować będziemy nie na listy, lecz na osoby) oraz wybór Rady Programowej.

Kilkudziesięcioosobowa grupa osób obecnych w sali prowadziła konstruktywną dyskusję na temat udziału Ruchu w wyborach samorządowych.

Ustalono, iż **MRS "Międzyrzec - 2000"** ma pełnić rolę usługową wobec ludzi, którzy pragną coś zrobić, nie

tylko dla ulicy czy osiedla, ale globalnie dla całego miasta. Podjęto także decyzję, iż Ruch nie będzie wystawiał kandydatów, jego członkowie oraz osoby zainteresowane kandydowaniem do przyszłej Rady Miasta będą tę decyzję podejmować samodzielnie. Kandydaci na radnych, którzy będą się identyfikować z "Ruchem", będą mogli liczyć na jego pomoc organizacyjno - progra-

mową. Program Ruchu **"Międzyrzec - 2000"** jest obecnie opracowywany przez wybraną na tym zebraniu pięcioosobową Radę Programową. Następne spotkanie odbędzie się również w sali **ZSZ - 20** maja o godz. 17<sup>00</sup>.

A.M. Wojtowicz

## ABSOLUTORIUM W DRELOWIE

Na 24 sesji **Rady Gminy w Drelowie**, która odbyła się w dn. 22.04, głównym punktem porządku obrad było sprawozdanie **Zarządu Gminy** z realizacji budżetu za rok ubiegły. Sprawozdanie to (pozytywnie ocenione przez Regionalną Izbę Obrachunkową w Lublinie) przedstawił w imieniu Zarządu Wójt Gminy p. **Adam Szulik**, który podkreślił, iż cel jaki został zaplanowany został wykonany (tzn. niedopuszczenie do deficytu budżetowego, jaki miał miejsce w ubiegłych latach działalności Zarządu). W roku 1993 udało się zachować dyscyplinę budżetową, a nawet wypracowano zyski, które pokrywają deficyt lat ubiegłych. Zebrani na sali radni z Przewodniczącym Rady p. **Zygmunt Szabaciukiem**, podjęli decyzję o przyjęciu sprawozdania z wykonania budżetu i stosowną uchwałą udzielili absolutorium Zarządowi Gminy.

Realizacja wybranych dochodów w 1993 r.

DZIAŁ	PLAN	WYKONANIE
Ogółem	8.978.077	9.043.543
Dochody własne	4.405.622	4.283.412
Dotacje na zad. zł.	994.237	994.237
Subwencje	1.871.218	1.871.218
Inne	1.707.000	1.894.676

Realizacja wybranych wydatków w 1993 r.

DZIAŁ	PLAN	WYKONANIE
Ogółem	8.705.337	8.705.337
Oświata	2.741.938	2.741.938
Administracja	2.589.430	2.589.430
Opieka społeczna	1.016.250	1.016.250

A. Wojtowicz

## Co zasiać - aby nie stracić!

Zbliża się wiosna, wielu rolników zadaje sobie pytanie co zasiać, aby nie dołożyć do tego interesu. Odpowiedź jest bardzo trudna. Wynika to z ciągłych wahań cen i koniunktury. Jak pamiętamy w ub. r. nadzwyczaj obrodziły ziemniaki, buraki cukrowe, nieco mniej zboża. Spowodowało to trudności z ich zbytem, spadek cen skupu a co za tym idzie - spadek opłacalności uprawy tych roślin. Sytuacja taka może zaistnieć w bieżącym roku.

W ostatnim okresie **zapomniano o uprawie roślin strączkowych**. Polecałbym rolnikom zainteresować się uprawą tych roślin, gdyż są po temu sprzyjające warunki. Po pierwsze na razie nie ma problemu z ich zbytem, co jest przecież bardzo ważne.

Po drugie, ceny zbytu są dość atrakcyjne. Po trzecie - nie wymagają wysokiego nawożenia azotowego. Same bowiem wiążą azot z powietrza poprzez bakterie brodawkowe. W uprawie łubinów stosuje się tylko 15 - 20 kg azotu na hektar. Inne rośliny strączkowe wymagają nieco więcej azotu - (70 kg/ha), ale i tak mniej niż zboża czy okopowe. Przy obecnej cenie 1 kg czystego azotu (około 7500 zł.) koszty nawożenia tej grupy roślin są niewielkie. Poza tym strączkowe są bardzo dobrym przedplonem dla innych roślin np: bobik dla pszenicy, groch dla rzepaku, a łubin żółty dla żyta. Silnie rozwinięty system korzeniowy roślin strączkowych dobrze drenuje glebę, poprawiając stosunki wodno-powietrzne. Składniki pokarmowe umieszczone w głębszej warstwie są wtedy transportowane do warstw płytszych, gdzie mogą być pobrane przez inne rośliny uprawne w następnych latach. Rośliny strączkowe pozostawiają także dużą ilość resztek pożywnych - np: łubin zebrany na nasiona, pozostawia ok. 4 ton suchej masy na 1 ha. Roślinki

te są bardzo bogate w azot. W ten sposób do gleby może się dostać nawet 100 kg/ha.

Co do wymagań glebowych istnieje tu duże zróżnicowanie. Najmniejsze ma łubin żółty, który można uprawiać na glebach V i VI klasy. Nieco wyższe wymagania ma łubin wąskolistny - (IVa i IVb). Najlepszych gleb spośród łubinów wymaga łubin biały (III i IV klasa). Z pozostałych gatunków na najlepszych glebach (klasy I i III) należy uprawiać bobiki i groch. Na nieco gorszych (III, IV) - wykę i groch polny - czyli peluszkę.

Jak widać każde gospodarstwo może wybrać odpowiedni do gleby gatunek strączkowych. Nasiona strączkowych są bogate w białko wysokiej jakości. Najwięcej bo 46 proc. zawierają nasiona łubinu żółtego, nieco mniej łubinu wąskolistnego - 36 proc. i białego - 34 proc. Pozostałe nasiona strączkowych zawierają od 22 - 26 proc. białka. Ziarno strączkowych stanowi doskonałą paszę białkową, która może zastąpić śrutę poekstrakcyjną czy też importowaną śrutę sojową w żywieniu zwierząt. Sto kilogramów śrut z nasion łubinu żółtego może zastąpić - 87 kg śrut sojowej.

Obecnie koszt zakupu kwalifikowanego materiału siewnego strączkowych jest dość wysoki i wynosi ok. 500 tys zł., za kwintal, w zależności od gatunku i stopnia kwalifikacji. Koszt ten będzie zrekomensowany ze znaczną nadwyżką przy zachowaniu prawidłowej agrotechniki i uzyskaniu plonu ok. 20q z hektara.

**Rolnicy! - uprawiajcie więcej roślin strączkowych, na których nie straciecie, a zarobić możecie.**

oprac. Henryk Sawczuk

## Absolutorium w gminie Międzyrzec

7 czerwca odbyła się kolejna sesja **Rady Gminy Międzyrzec Podl.** Głównym punktem obrad było przyjęcie sprawozdania z wykonania budżetu gminy za rok 1994 przez **Zarząd Gminy** i udzielenie temu Zarządowi absolutorium. W skład Zarządu Gminy Międzyrzec wchodzi: **Roman Michaluk, Stanisław Domański, Marek Jakoniuk, Kazimierz Kulikowski, Tadeusz Skolimowski.**

W roku 1993 najwięcej pieniędzy w gminie pochłonęły budowy dróg. Wykonano 8 km nasypów, 3,7 km stabilizacji, 7 km nawierzchni. Wybudowano stały most w **Misiach** i wyremontowano drewniany most w **Przychodach**. W 16-tu sołectwach zmieniono oświetlenie uliczne, w **Kożuszkach, Lukowisku, Tulilowie i Rudnikach** przeprowadzono modernizację linii energetycznych.

Telefony otrzymały w 1993 r. **Tulilów, Pościsz Nowe i Stare, Pościsz Dąbrowa** oraz **Sawki**. Wykonano 16 km wodociągów, który do-

prowadza wodę do 150 gospodarstw (m.in. w **Krzewicy, Wólce Krzymoskiej, Krzymoszczach i Lukowisku**).

Gminna Rada wspierała w 1993 r. komitety budowy i rozbudowy szkół. Dzięki temu oddano do użytku szkołę w **Tulilowie**, wybudowano 1 kondygnację ze stropem w **Rudnikach** oraz podpiwniczenie w **Tłuscu**. W **Kożuszkach** wykonano fundamenty, w **Jelnicy** podmurówki, a w **Krzewicy** wykopy. Prace remontowe wykonano w **Rzeczycy, Krzymoszczach, Rogoźnicy i Przychodach**.

W gminie Międzyrzec działają 23 jednostki OSP. W 1993 roku rozbudowano strażnicę w **Żabcach, Krzymoszczach** oraz prowadzono roboty wykończeniowe w **Maniach**.

Budżet gminy na rok 1993 planowany był na kwotę 14.226.247.000 zł. Po korektach dokonanych w ciągu roku zamknął się kwotą 13.852.218.000 zł. - dochody i 15.016.853.900 zł - wydatki. Główne dochody gminy przedstawiają się następująco ( w nawiasach realizacja w procentach):

- podatek rolny	3.191.966.200 zł	(96,7%)
- podatek leśny	313.251.800 zł	
- podatek od nieruchomości	711.587.100 zł	(79%)
- opłata skarbowa	318.464.800 zł	

- podatek od środków transportowych	462.457.500 zł	(116%)
- podatek opłacany w formie karty podatkowej	230.881.900 zł	(165%)
- opłata eksploatacyjna	56.558.500 zł	(114%)
- odsetki za nieterminowe opłaty należności	43.311.200 zł	(161%)
- pozostałe dochody	361.263.000 zł	(133%)
- udział w podatku dochodowym od osób fizycznych	3.245.993.000 zł	(102%)
- udział w podatku dochodowym od osób prawnych i jednostek organizacyjnych	104.400.800 zł	(70%)
- czynsze dzierżawne mienia komunalnego	52.231.400 zł	
- sprzedaż mienia komunalnego	302.770.000 zł	

Ogółem wydatki na koniec roku 1993 wyniosły 15.016.853.900 zł i były wyższe od zaplanowanych dochodów o 1.164.635.900 zł. Niedobór ten pokryty został kredytem zaciągniętym

na budowę wodociągu w **Krzewicy, Wólce Krzymoskiej i Krzymoszczach** w wysokości 900.000.000 zł oraz nadwyżką budżetową z 1992 roku w wysokości 264.635.900 zł.

Realizacja wydatków budżetowych w poszczególnych działach przedstawia się następująco:

- rolnictwo	1.941.846.100 zł.
- transport	2.110.371.600 zł.
- łączność	647.648.000 zł.
- gosp. komunalna	1.248.675.600 zł.
- gospodarka mieszkaniowa oraz niematerialne usługi komunalne	902.183.500 zł.
- oświata	2.264.322.900 zł.
- kultura i sztuka	454.753.000 zł.
- ochrona zdrowia	10.000.000 zł.
- opieka społeczna (zadania własne)	553.711.700 zł.
- opieka społeczna (zadania zlecone)	830.000.000 zł.
- kultura fizyczna i sport	96.488.500 zł.
- administracja państwowa i samorządowa (zad. własne)	2.924.292.100 zł.
- administracja państwowa i samorządowa (zad. zlecone)	234.120.900 zł.

Wydatki budżetowe zostały zrealizowane w 97% (14.468.413.900 zł).

**Sprawozdanie Zarządu Gminy zostało przyjęte i radni jednogłośnie udzielili Zarządowi absolutorium.**

opr. Marek Wasiluk

**Wszystkim,  
którzy uczestniczyli  
w ostatniej drodze zmarłego  
CZESŁAWA KUDZIA  
składa podziękowania**

**ŻONA**

## Znani i nieznani: Franciszka Koszewska Podajmy sobie pomocną dłoń

**K**iedy w latach sześćdziesiątych wyjechałem z Lublina i znalazłem swoją "przystan" w Międzyrzecu Podlaskim miałem możliwość poznania nauczycielki miejscowego Liceum Ogólnokształcącego mgr Franciszki Koszewskiej, kobiety pełnej życia, energii, radości i pogody ducha.

Poza wysiłkiem natury dydaktycznej widać było Panią profesor w ciągłym ruchu w czasie organizowania działalności charytatywnej drużyn harcerskich, która polegała na pomocy ludziom starym, schorowanym i niepełnosprawnym (robienie zakupów, pomoc w sprzątaniu, odwiedziny samotnych itp.).

Czas płynie nieubłaganie, Pani Koszewska przeszła na emeryturę. Po kilku latach i ja zostałem emerytem. Siedzimy sobie teraz w mieszkaniu Pani profesor, gwarzymy, wspominamy i rozmawiamy o tym co teraz robi, czym się zajmuje? Okazuje się, że na emeryturze ma jeszcze mniej czasu niż wtedy gdy pracowała na pełnym etacie w szkole.

- Nie umiem żyć bez zajęcia - mówi, Pani profesor - nie umiem żyć tylko dla siebie, bo takie życie można nazwać jedynie wegetacją.

**- Porozmawiajmy więc o tym co Pani teraz robi?**

- W 1992 roku obecny ksiądz Infuat **Kazimierz Korszniewicz** zaproponował mi zorganizowanie i prowadzenie kuchni charytatywnej dla ludzi potrzebujących pomocy. Po przemyśleniu propozycji zdecydowałam się. Znalazłam osoby, które chciałyby pracować ze mną i gotować posiłki. Jak się później okazało chętnych do korzystania z naszej kuchni było dużo. Aktualnie pracuje w niej 8 osób na dwie zmiany. Zmiany są tygodniowe. Ja mam obowiązek kierowania całością prac, czuwam nad tym by wszystko było w porządku. Dysponuję również skromnymi finansami. Jestem w kuchni każdego dnia łącznie z niedzielami i dniami świątecznymi.

**- Czyli inaczej mówiąc działa Pani od rana do wieczora.**

- Rzeczywiście mój czas musi się wydłużać, ponieważ potrzebne jest przecież dobre planowanie. W tym miejscu dodam, że Panie pracujące ze mną są nie mniej zajęte, bowiem kuchnia nasza pełni funkcję kuchni międzyparafialnej - a to z tego powodu, że parafia św. Mikołaja nie ma odpowiednich warunków do prowadzenia takiej działalności. Nasza placówka mieści się w starej plebanii przy ulicy **Starmiejskiej**. Mamy tu dobre warunki i odpowiednią kuchnię.

**- Sytuacja w Polsce jest trudna, społeczeństwo ulega systematycznej pauperyzacji. Mamy wiele rodzin wielodzietnych, rozbitych, rencistów, emerytów, ludzi biednych i niepełnosprawnych. Duża ich część żyje na granicy ubóstwa. Bez waszej pomocy byłoby im bardzo ciężko. Ile osób z niej korzysta?**

- To zależy od sezonu. W okresie wiosenno-letnim mniej, natomiast w porach jesiennej i zimowej stoluje się u nas **184** osoby, w tym **80** to dzieci. Cyfry te nie oznaczają faktycznej liczby wydawanych posiłków (zupy). U nas każdy się może najeść do syta. Niektórzy biorą tzw. "repetę", tak, że w praktyce dziennie wydawaliśmy dwieście czterdzieści a czasem i więcej porcji.

Dzieci, które z racji moich siwych włosów nazywają mnie babcią dostają jeszcze deser, naj-

częściej w postaci owoców. Bez ciągłej pomocy naszego księdza **Kazimierza Korszniewicza** niewiele moglibyśmy zdziałać. Korzystając z rozmowy składam księdzu serdeczne podziękowania również w imieniu podopiecznych, bowiem interesuje się on naszymi kłopotami i w razie potrzeby szybko reaguje spiesząc nam z pomocą. Dziękuję również ks. **Zbigniewowi Hackiewiczowi** za wsparcie oraz Panu z **Halas**, który dostarczył nam wiele owoców dla dzieci. Z optymizmem mogę stwierdzić, że poza ludźmi czasem oziębłymi a nawet obojętnymi możemy liczyć na ludzi ofiarnych, których w naszym mieście i okolicy nie brakuje. Dostawy często są obfite. Otrzymujemy ziemniaki, warzywa, owoce, artykuły spożywcze (kasze, makarony, tłuszcze, mąkę) itp. Mamy więc z czego gotować i sądzę a nawet jestem przekonana, że akcja zbiorowego żywienia powinna mieć swoją kontynuację.

**- Pani profesor a jeśli ktoś jest chory i sam nie może przyjść do kuchni, to czy istnieje możliwość obiadów "na wynos"?**

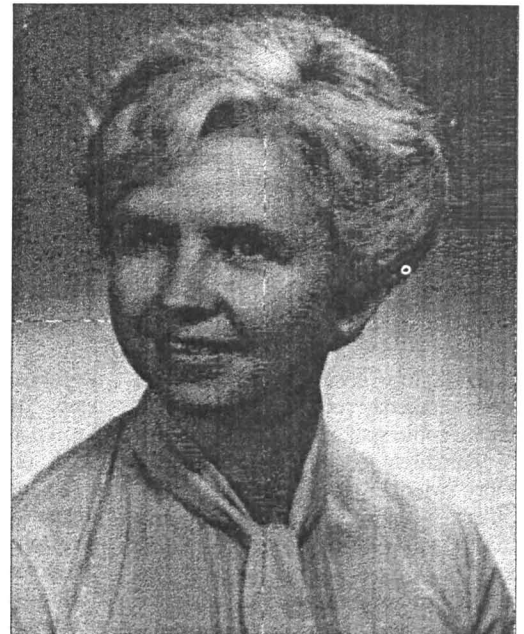
- Istnieje taka możliwość. Chodzi tu przede wszystkim o rodziny wielodzietne. Często przychodzą starsze dzieci i po spożyciu zupy na miejscu w kankach lub innych naczyniach niosą chorym do domu. Działa również **KSM** czyli młodzież harcerska z **Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży**.

**- Innymi słowy mówiąc praca Pani profesor, zaangażowanie pogoda ducha i chęć podania ręki i pomocy innym tkwi korzeniami w harcerstwie.**

- Kiedy byłam dzieckiem i gdziekolwiek mieszkalam pamiętam, że przychodzili do nas do domu tzw. ubodzy, którzy zawsze zostali nakarmieni i nie odchodzili z pustymi rękami. I tak zostało do dziś.

**- Czy Pani tęskni za szkołą?**

- Gdybym nie miała tego zajęcia na pewno tęskniłabym. Myślami bardzo często wracam do szkoły. Kiedy jestem w szkole (z racji jakichś spotkań) czuję się dalej w swoim żywiole, byłabym skłonna wziąć dziennik, wejść do klasy i prowadzić lekcje. W pokoju nauczycielskim siadam zawsze na swoim miejscu, czuję się luźno i swobodnie, nie jestem niczym skrępowana i po prostu mogę być sobą. Natomiast, kiedy wyjdę ze szkoły nie przeżywam tego drastycznie ani nawet dramatycznie, że już mnie tam nie ma, że coś się tam beze mnie dzieje. Sądzę, że spora w tym zasługa moich koleżanek i kolegów, którzy jeszcze pracują. Okazuje się jednak, że człowiek w życiu potrafi przystosować się do nowych sytuacji i nie musi załamywać rąk czy też rozpaczać. Rozpamiętywanie przeszłości w czterech ścianach



własnego domu, w samotności nic dobrego nie daje, bo samotność to trudna do uleczenia choroba.

I jeśli mniej za szkołą tęsknię to właśnie dzięki temu, że pracuję z ludźmi w naszej charytatywnej kuchni, gdzie stykam się z różnymi osobowościami, starszymi, młodzieżą i dziećmi. Czuję się tutaj dobrze a wszystko co robię, robię tak jak w szkole - z pasją.

**- Sa ludzie bardzo ambitni, którzy z różnych względów, mimo że często są głodni, omijają kuchnię...**

- Tak bywa, miałam takie przypadki i dlatego nawiązałam kontakt z **Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej**. Dał on pewne efekty. Ze swej strony zwracam się do wszystkich ludzi biednych, aby nie czuli się zażenowani i przychodzili do nas.

Korzystając z okazji naszej rozmowy chciałabym także wyprowadzić z błędu tych, którzy twierdzą, że żywią się u nas też alkoholicy i mają nam to za złe. Otóż jednoznacznie oświadczam, że trafiały się takie przypadki jedynie sporadycznie. Pamiętajmy o tym, że alkoholizm jest chorobą, którą należy leczyć. Przecież ci, którzy nadużywają alkoholu są też ludźmi chorymi, biednymi i często nieszczęśliwymi. Rozmawiamy z nimi szczerze i widzimy ich poprawę. Jest to pewnego rodzaju terapia, która daje pozytywne efekty. Nie osądzajmy się zbyt pochopnie i podajmy sobie pomocną dłoń.

**- Dziękuję za rozmowę**

**Ryszard Kornacki**

## GŁOS MIĘDZYRZECKI PISAŁ: Godzien litości

Zestawiwszy całoroczny bilans utrapień i dokuczliwości, jakie musiał znosić przez cały rok od żony i teściowej (Oj, te teściowe!) przyszedł pan **Józef Milczanowski**, kapral inwalida ze Stołpna do przekonania, że nie warto żyć i postanowił skończyć ze sobą. Na szczęście skończyło się tylko na poszarpaniu języka i przedziurawieniu głowy tak, że życiu nieszczęśnika nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Może choć teraz nawróci się okrutna żona i jeszcze okrutniejsza teściowa! Oby!.....

*Głos Międzyrzecki, luty 1927rok  
Zachowano oryginalną pisownię  
Wybrał: ZW*

Można powiedzieć, że byłem tylko u bram "raju", czyli najpopularniejszego teleturnieju w Polsce, ale doświadczenia, które zdobyłem, warte są by podzielić się nimi z czytelnikami. Jak tysiąc innych osób tak i ja marzyłem o wielkiej wygranej w Kole Fortuny. Niestety, moje testy eliminacyjne, wydawałoby się wypełnione poprawnie, z bliżej nie wyjaśnionych powodów nigdy nie osiągnęły wymaganego do zakwalifikowania minimum. Po kilku razach miałem już dość ciągłego inwestowania kolejnych kwot pieniędzy (obecnie 200 tys. zł) i dałem sobie spokój.

Zaraziłem jednak tym swego teścia, który twierdził, że skoro ludzie występujący w telewizji wcale tacy bystrzy nie są, to on na pewno się zakwalifikuje, no i musi wygrać. Wysłał zgłoszenie, teściowa rozwiązała krzyżówkę i... udało się! Jakaż była radość, kiedy przyszedł list zawiadamiający o zakwalifikowaniu do udziału w teleturnieju. Po nim przyszedł następny, gdzie i kiedy ma się odbyć następny etap zmagania. Zaproszono teścia na 20 marca br. w niedzielę, do Liceum im. Królowej Jadwigi przy ul. Woronicza w Warszawie na 12.00. Zaniepokoił nas jednakże jeden dopisek - że trzeba ze sobą wziąć przybory do pisania. Oznaczało to ciąg dalszy eliminacji, które wyłoniłyby ścisłą już czołówkę z kilkudziesięciu lub kilkuset (pogłoski chodzące po ludziach różnie o tym mówiły) "szczęśliwców". Na czym miało polegać i jak wyglądać, tego nie wiedział nikt.

Zaofiarowałem się (z ciekawości i dla wygody), że zawiozę teścia do stolicy swoim samochodem. Tak więc w pełnym komforcie psychicznym wyruszyliśmy w niedzielę rano "szukać szczęścia". Że będzie nam ono (a, właściwie teściowi) bardzo potrzebne,

tego jeszcze nie przeczuwaliśmy.

Zajechaliliśmy na miejsce ok. 11.30. W stronę liceum podążały już zewsząd małe grupki ludzi, cała ulica była zastawiona samochodami z rejestracjami z całej Polski. Tłum rósł z minuty na minutę i wkrótce przed drzwiami

kami miało się zakwalifikować do telewizyjnego finału. Szanse wydały się znikome.

Za jakiś czas ludzie znów zaczęli się zbierać przed wejściem do liceum. Tu i ówdzie odbywały się gorące dyskusje na temat sposobów rozwiązy-

## Teść i Koło Fortuny

do budynku liceum stało około 1000 osób. Tegośmy się nie spodziewali. Krótco przed dwunastą ktoś powiedział, iż należy przejść pod drugie drzwi, od strony boiska. Tłum pośpiesznie ruszył w tamtym kierunku. Wreszcie o dwunastej drzwi się otworzyły i jakiś mężczyzna wykrzyknął, iż do środka mogą wejść "tylko osoby zaproszone", po czym zaczęto wpuszczać stopniowo duże grupy uczestników. Zostałem więc na placu przed drzwiami i patrzyłem na powoli znikający w środku tłum, zastanawiając się, jak długo będę tu czekał. Na dworze było wtedy zimno i nieprzyjemnie.

Wtem ktoś z tyłu dotknął mego ramienia. Odwróciłem się i... zobaczyłem teścia. Przygotowany byłem na co najmniej godzinne czekanie, a tu nie upłynęło 15 minut i teść był z powrotem.

Okazało się, że po przywitaniu na korytarzu przez Wojciecha Pijanowskiego ludzie, którzy weszli do środka, dzieleni byli na grupy, rozdeleni po klasach i tam mieli 5 minut na rozwiązanie testu na inteligencję (24 zadania), po czym wychodzili z drugiej strony. W ciągu pół godziny około 1000 osób zostało w ten sposób "odpytanych". Wyniki miały być za godzinę. Tylko 48 osób z owego tysiąca z najlepszymi wyni-

wania testów kwalifikacyjnych oraz dziwnych niejednokrotnie zasad ich oceniania. Wkrótce zaczęto się niecierpliwic. Tłum coraz ciśniejsz zbijał się w gromadkę by być jak najbliżej drzwi. Wtem ktoś powiedział, że wyniki będą odczytane przed tymi drugimi drzwiami od strony boiska, więc czym prędzej biegniemy z innymi. Stoimy teraz i czekamy dalej; zaczął padać śnieg, powoli przysypując skulone, zmarznięte sylwetki. Zapanował wisielczy humor. W pewnym momencie część osób zaczęła skandować "Wojtek, Wojtek...", potem "Magda, Magda...", a wreszcie zaczęto śpiewać "U drzwi twoich stoję Panie...".

Dochodziła druga po południu. Ponad tysięczny, zmarznięty tłum coraz niecierpliwiej oczekiwał na "los szczęścia". Ludzie byli zdezorientowani, część wróciła pod drzwi frontowe w oczekiwaniu na wyniki. Wreszcie usłyszeliśmy, gdzieś zupełnie z boku, że ktoś wyczytuje nazwiska. Pośpieszyliśmy w tamtym kierunku. Okazuje się, że to p. Pijanowski odczytuje już nazwiska "wybrańców". Ludzie w skupieniu wsłuchiwali się w jego głos. Gdy skończył, natychmiast rozległy się nawoływania, by jeszcze raz powtórzył listę, gdyż ci, którzy nadeszli później, nie słyszeli jej po-

czątku. On jednak nie chciał tego zrobić. W drodze do budynku powiedział tylko, że i tak wysłał zawiadomienie tym, którzy się zakwalifikowali. Ale ludziom to nie wystarczyło. Przejechali przecież setki kilometrów, by zmierzyć się ze szczęściem i teraz nie chcieli tak łatwo dać za wygraną. Więc cały tłum ruszył za Pijanowskim do budynku. Zrobił się straszny ścisk, wąskie drzwi i korytarz nie mogły pomieścić tysiąca ludzi naraz. Zaczęły się rozlegać zlorzeczenia, nawoływania, okrzyki, by zrobić listę osób i wywiesić ją na drzwiach. Inni "radzili" Pijanowskiemu, żeby kupił sobie za ich pieniądze tubę, aby go lepiej było słyszeć. Jakiś zdesperowany i zawiedziony mężczyzna przyrzekał sobie na głos, że "już nigdy więcej żadnego Koła Fortuny, żadnych zdrapek i tym podobnych". W tym całym zamieszaniu jedni próbowali dostać się do środka, inni - na odwrót - wyjść z budynku "by nigdy już tu nie wrócić". Jakiś reporter wszedł na daszek przed wejściem i robił zdjęcia ludziom na zewnątrz. Na jego widok jeden z uczestników uchylił parasola i wykrzyknął: "Rób pan zdjęcie, rób! Niech zobaczą, jak stary z siebie idiotę zrobił! Traktują nas jak bydło!" Wszyscy bez wyjątku narzekali na fatalną organizację tego etapu eliminacji, które dalekie były od atmosfery zabawy czy przygody, na którą pewnie ludzie liczyli. W końcu tłum zaczął powoli rzędnać. Odczekałem na zewnątrz na teścia, który wreszcie się upewnił, że nie ma go na "szczęśliwej" liście i my także wróciliśmy do domu, pocieszając się, że takich jak my było tego dnia około 952. Cóż, jak widać, trzeba mieć dużo szczęścia, by mieć szczęście. Niech będzie to przestroga dla tych, którym się wydaje, że do Fortuny tylko na wyciągnięcie ręki...

WS

Przebywając w obcym kraju, każdy próbuje znaleźć ludzi, którzy mogą mu być najbliżsi, czyli przedstawiciele swojego narodu. Gdy w rozmowie z Niemcami mieszkańcami Hesji zadałem pytanie - Co sądzą o mieszkających tu Polakach, gdzie można ich znaleźć? Usłyszałem zaskakującą odpowiedź - "Przecież u nas Polaków prawie nie ma, więc co mogę o nich powiedzieć?". Próbowałem być dociekliwy - Przecież jest liczna Polonia we Frankfurcie?! Odpowiedź brzmiała: Być może we Frankfurcie jest jeszcze kilkuset Polaków, ale ich nie widać. Studiując historię wiele nauczyłem się o polskiej emigracji, o związkach Polaków na obczyźnie, wreszcie o Związku Polaków w Niemczech.

Rzeczywistość jest jednak inna. Obserwując życie społeczne w Niemczech doszedłem do wniosku, że mój rozmówca miał rację. W dużych miastach Kassel, Frankfurcie mieszkają dosyć liczne grupy Polaków. Spotykają się na ogół w polskich kościołach. W większości przychodzą tutaj Polacy nie mieszkający w Niemczech na stałe. Chociaż wydawane są gazetki polskie, organizowane są różne imprezy, obraz emigracji jest inny. Polscy emigranci skupieni w różnych organizacjach stanowią niewielki procent mieszka-

## Specjalnie dla "Głosu" - korespondencja z Niemiec O Polakach w Niemczech

jących tam Polaków. Większość stanowią ci, którzy aby móc wyjechać i tu zamieszkać musieli udowodnić swoje prawo do niemieckiego obywatelstwa. Studiując pochodzenie swoich przodków część uwierzyła, że jest Niemcami. Teraz nieliczni zapytani odpowiadają - "Jestem Polakiem". Pozostali mówią - Jestem Niemcem z Górnego Śląska (Oberschlesien - to ładnie brzmi - bardzo niemieckie). Moi Hescy rozmówcy śmiali się, że gdyby wszystkich "niemieckich" Ślązaków zawieźć na Śląsk to miejsca by zabrakło. Ludzie ci podejmują karkołomne wysiłki by udowodnić swoją niemieckość. Zmieniają nazwiska (choć to bardzo drogo kosztuje). Obnoszą swoją niemieckość. Są tacy co wstępują do związków, partii i to tych najbardziej nacjonalistycznych. Rozmawiałem z "Niemcem" ze Śląska (po polsku) o czysto polskim nazwisku, który wyjechał "na dziadka".

Zapytany o dokładne miejsce urodzenia podał Sosnowiec. Przecież to Zagłębie - zdziwiłem się. Cicho, tu to wszystko jedno, dla nich Śląsk ciągnie się do Krakowa.

Największą trudność sprawia bariera językowa. Niemiec posługuje się językiem oficjalnym i tzw. platem czyli językiem landu. 8-miesięczny kurs języka dla "Niemców, którzy zapomnieli mówić po niemiecku" gwarantuje podstawy języka literackiego. Śląskiego platu nie można się nauczyć, jeżeli dziadek "Niemiec" też mówił tylko po polsku. Rodowici Niemcy patrzą na te zabiegi z pogardą. O ludziach tych mówią "Polaczek" nie przyznając im prawa bycia Niemcem ani Polakiem. Polacy-Niemcy obawiają się, że kontakty wzajemne uniemożliwiają im szybkie zniemczenie. **Konsekwencją tego jest to, że emigracja nie stanowi grupy wspierającej się nawzajem, pomagającej**

sobie.

Odmiennie jest zdanie o Polakach pracownikach. Powszechnie Polak uznawany jest za wzór pracowitości, Polka za wzór gospodyni. W wielu firmach prawą ręką szefa jest Polak, nawet pracujący na czarno.

Na negatywny obraz Polaka wpływają też poszukujący w miastach pracy. Gromadzą się pod kościołami w oczekiwaniu na pomoc. Pijąc piwo, tanie wino, czytając i wymieniając stare gazety (przede wszystkim "NIE"). Czekaają na łut szczęścia, że zjawi się ktoś z ofertą pracy. Można ich spotkać przy darmowych kuchniach rozdających zakupę nędzarom. Niektórzy wegetują tak nawet lata. Inni po zarobieniu kilkuset marek wracają opowiadając o raj, u którego wrót stali.

Shczęście mają ci, którzy znaleźli prace sezonowe przede wszystkim w rolnictwie. O ile wykażą się solidnością i pracowitością mogą liczyć na pracę w następnym sezonie. Zarobione marki pozwolą przeżyć. Trochę jest przykro, gdy widać jak inne nacje wspomagają się. Trochę przykro słuchać, gdy niemiecki rozmówca mówi: "Prawdziwych Polaków jest niewiele, większość z Was chce zostać Niemcami".

A.C.

"I będzie głoszona ta ewangelia o Królestwie po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom" (Mat. 24, 14).

26 marca br. w sali konferencyjnej UM w Międzyrzecu Podl. odbyła się uroczystość dorocznego święta Pamiętki śmierci Jezusa. Zorganizowali ją Świadkowie Jehowy. Dlaczego właśnie wtedy?

Odpowiedź na to pytanie można było uzyskać podczas uroczystości. Prowadzący wykład, p. Kiryk wyjaśnił, że Biblia podaje, iż Jezus zmarł 14 dnia żydowskiego miesiąca Nisan, toteż ustalając termin święta, należy brać pod uwagę biblijny kalendarz, którym posługiwano się w czasach apostołskich. Tę uroczystość ustanowił Pan Jezus 14 Nisan 33 roku n.e., tuż po spożyciu swej ostatniej Pasy. Miejsce żydowskiej Pasy zajęła właśnie Pamiętka śmierci Chrystusa. Termin święta w br. przypadał właśnie 26 marca.

W Międzyrzecu Podlaskim uroczystość odbyła się o godz. 18<sup>00</sup>. Przybyli miejscowi Świadkowie Jehowy oraz goście żywo zainteresowani religijnym przebiegiem uroczystości. Część naszego społeczeństwa postrzega "głosicieli Słowa Bożego" jako ludzi natrętnie odwiedzających domy, dziwaków rezygnujących z tradycyjnych świąt religijnych i obyczajowych, męczenników odmawiających transfuzji krwi z powodów religijnych, ludzi nie uznających symboliki przyjętej w kościele katolickim (świątynie, obrazy, sakramenty...).

Czy takie poglądy są słuszne, czy też trzeba by je zweryfikować? Co to naprawdę za ludzie? Co warto wiedzieć o Świadkach Jehowy?

Otóż jest to ogólnościatowa społeczność chrześcijańska złożona z ludzi, którzy opierają się na Biblii, "dają świadectwo o Jehowie Bogu i jego zamierzeniach wobec ludzkości". Działają w 231 krajach. Korzystają z takich samych przekładów Pisma Świętego, z

## CO TO ZA LUDZIE ?

*W trakcie jednej z porad redakcyjnych wpadliśmy na pomysł prezentowania różnych grup i społeczności narodowościowych i religijnych, które funkcjonują na naszym terenie, a wokół których nagromadziło się wiele niejasności i kontrowersji. Dziś artykuł o Świadkach Jehowy, w następnym numerze zaprezentujemy międzyrzecką społeczność cygańską. Czekamy na państwa opinie na temat tej rubryki i propozycje do niej.*

Redakcja

## Świadkowie Jehowy

jakich korzysta też Kościół Katolicki. Swoją opisową nazwę przyjęli na podstawie Biblii, gdzie w Księdze Izajasza (rozdz. 43, w. 10) czytamy: "Wy jesteście moimi świadkami - wyrocznia jahwe i moimi sługami, których wybrałem" (B.T) Bóg Jahwe (Jehowa) - jak wynika z innych fragmentów tej księgi - chce mieć zorganizowaną społeczność ludzi wywyższających Jego imię. Społeczność Świadków Jehowy (Jahwe) ma określoną strukturę. Nadzór nad całością sprawuje tzw. Ciało Kierownicze, którego siedzibą jest Biuro Główne w Brooklynie (Nowy Jork). Co roku kieruje się stamtąd wysłanników do "stref" w celu przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami Oddziałów należących do danej strefy. W każdym biurze oddziału jest komitet, który nadzoruje działalność w kraju podlegającym jego kompetencji.

W Polsce takie Biuro znajduje się w Nadarzynie k/Warszawy. Wiele oddziałów dysponuje własnymi drukarniami, a nawet szybkobieżnymi prasami rotacyjnymi - dla potrzeb Organizacji. Obszar obsługiwany przez biuro oddziału jest podzielony na okręgi, które z kolei dzielą się na obwody. Każdy obwód liczy ok. 20 zborów. Nadzorca wizytuje kolejno obwody. Jest też nadzorca obwodu, który odwiedza każdy zbor (zwykle dwa razy na rok), pomagając świadkom w

organizowaniu i prowadzeniu głoszenia na terenie objętym działalnością. W każdym zborze jest tzw. grono starszych, upoważnione do sprawowania różnych obowiązków.

Ogólnie rzecz ujmując, jest to teokratyczny nadzór, tzn. "oparty na Bożych zasadach pochodzących z Biblii". W tym systemie każdy - w sposób względny - jest komuś podporządkowany. Świadkowie przykładają dużą wagę do szkolenia. Posiadają np. Biblijną Szkołę Strażnicy - Gilead, która kształci misjonarzy. Prowadzą specjalne kursy szkoleniowe w zborach dla pracowników biur oddziałów, jak również dla pionierów, zajętych pełnoczasowo działem głoszenia - a wszystko po to, aby orędzie z Biblii przedstawić w sposób możliwie najprostsz, zrozumiały dla każdego. W każdym tygodniu odbywa się pięć zebrań, na których studiuje się Biblię. W owych zebraniach mogą uczestniczyć wszyscy chętni do korzystania z proponowanego programu wychowawczego. Ponadto każdy, kto spełnia warunki, może zapisać się do Teokratycznej Szkoły, prowadzonej także w Międzyrzecu Podl.

Co jakiś czas są organizowane duże zgromadzenia obwodowe, okręgowe, międzynarodowe. Tak liczne szkolenia wystarczająco uzasadniają podobieństwo w sposobach rozmów z

różnymi świadkami - głosicielami. Oni po prostu doskonale znają Pismo Święte, a swoje nauki opierają właśnie na Biblii. Nie jestem świadkiem Jehowy, ale wysoko cenię tych ludzi za uczciwość, kulturę, wrażliwość i in-ne przymioty, które zawsze powinny być w cenie. Ich głęboka wiara i altruizm wobec bliźnich są imponujące. Nie ma wśród nich narkomanów, chuliga-nów, zabójców, złodziei, pijaków, a nawet palaczy tytoniu. Dbają o czy-stość moralną. Dbają o kulturę słowa. Szanują innych i siebie. Opiekują się osieroconymi dziećmi współwyznawców i osobami starszymi. Są pogodni, często się uśmiechają. A przecież żyją w tych samych warunkach co inni. Mają swoje problemy ekonomiczne i zdrowotne. Mają też swoje życie uczuciowe. Czasami popełniają błędy, nie są przecież doskonałi. Są absolutnie apolityczni, a od 12.05.1989 r. w naszym kraju nawet zwolnieni od służby wojskowej. Pracują w wielu różnych zawodach, bowiem "głoszenie" nie jest działalnością dochodową. W Międzyrzecu też są znani ze swej działalności. Jest to grupa nieliczna; wiek jej członków: od 13 do 45 lat. Zasady życia tej społeczności chyba mogą służyć za wzór, ci ludzie potrafią wywierać pozytywny wpływ na innych. Znam osobę, której przykład, że zupełnie młodzi ludzie, zainteresowani się aktywnie działalnością Świadków, zesłali z tzw. "złej drogi". Jak już w/w nie jestem świadkiem Jehowy i nie jest moim zamierzeniem przekonywać o wyższości którejkolwiek formy wyznawania Boga, oddawania Mu czci. Niemniej może warto "doinformować się" i zastanowić, czy Świadków Jehowy (Jahwe) nie osądzamy zbyt pochopnie. Zdamy sobie sprawę, że mój artykuł nie zawiera odpowiedzi na wszystkie pytania i wątpliwości Czytelników, toteż mogą zasięgać informacji "ze źródła" tzn. podczas rozmów z głosicielami.

(JANINA)

## Działkowcy na start

Coraz wyższa temperatura i wiosenna aura sprzyjają rozpoczęciu prac na działkach i w przydomowych ogródkach. Zapaleni działkowicze znajdują doskonale dobroczynny wpływ pracy na świeżym powietrzu na lepsze samopoczucie. Takie zajęcie wciąga i z czasem staje się hobby. Ta forma rekreacji nie jest kosztowna, a nawet przynosi zyski. Zyskuje nie tylko nasz organizm, ale również kieszeń. Wydatki na warzywa nie stanowią najistotniejszej części domowego budżetu, ale te własnej produkcji są na pewno zdrowsze.

Od kilku sezonów bez trudu można zaopatrzyć się w dobrej jakości materiał siewny. Ceny jednak są zróżnicowane, i nie zawsze najtaniej jest na targowisku. Dostępne są nasiona wysokiej klasy: kwalifikowane, otoczko-wane, zaprawiane przeciw chorobom i szkodnikom, bardziej odporne na niesprzyjające warunki klimatyczne i glebowe.

Najłatwiejsze w uprawie są nasiona

na taśmie. Takiej uprawy nie trzeba przerywać. Są one jednak dość drogie od 8 do 14 tysięcy zł. za 5 m taśmy. Coraz bardziej popularne są nasiona otoczko-wane (ogórki, cebula, marchew). Zalety ich, to: prosta pielęgnacja uprawy, łatwy wysiew punktowy, oszczędność nasion, optymalne warunki rośliny, dorodny plon. Cena od 6 do 12 tys. zł.

Tradycyjne nasiona w torebkach można kupić już od 2.600 zł w zależności od rodzaju nasion i wielkości opakowań.

Tegoroczną nowością jest zestaw nasion na czas kiełkowania 3 - 4 dni do hodowli w słoikach. Kielki służą do spożycia w formie: surówek, sałatek, na kanapki. Wartość odżywcza kielków jest przebadana w Instytucie Żywności i Żywnienia. Mają właściwości dietetyczne, a więc na pewno znajdą swoje miejsce w domowym menu.

A.M.

## Meble swarzędzkie

sprzedaż i na zamówienie:

- kanapy
- wersalki
- narożniki
- fotele, pufy
- stoły, ławy, itp.

ponadto duży wybór tkanin obiciowych.

**Biała Podlaska ul. Witoroska 28  
tel. 43-68-96**

## "Trójka" szuka sponsorów

Dziękujemy Wam kochani za wspólną promocję naszego piśmka na łamach "Głosu". Był to prawdziwy gwiazdkowy upominek pod choinkę. Cieszyliśmy się bardzo, czytając pochlebną opinię naszych doświadczonych kolegów. Stawiamy dopiero pierwsze nieśmiałe kroki, ale pełni pomysłów i energii pragniemy rozwijać się dalej. Chcemy istnieć, pracować nad profilem gazetki i promować naszą szkołę. Nasze piśmko jest równie młode jak szkoła, więc potrzebujemy wsparcia oraz pomocy.

Na łamach "Głosu" pragniemy zwrócić się z apelem i prośbą do ludzi dobrej woli, którzy mogliby nas wesprzeć w jakiegokolwiek formie. Mamy

spore kłopoty i wydatki związane z powielaniem "Trójki". Potrzebujemy sporej ilości papieru i dostępu do kserokopiarki, mile widziane byłyby również nagrody dla zwycięzców naszych konkursów. Ponadto urządzamy aktualnie nasz redakcyjny kącik, więc przyda się dosłownie wszystko. Za każdą otrzymaną pomoc od ewentualnych sponsorów będziemy niezmiernie wdzięczni a nazwiska dobroczyńców zamieścimy na łamach "Trójki". Z góry dziękujemy.

PS. Wszelkie oferty prosimy składać pod adresem S.P. nr 3 ul. Leśna 2 z dopiskiem "Trójka".

Redakcja "Trójki"

### Od redakcji:

W tym numerze "Głosu" prezentujemy najciekawsze wg. nas fragmenty twórczości własnej uczniów ze Szkoły Podstawowej Nr 3 w Międzyrzecu Podl., zamieszczone w kolejnym (marcowym) numerze popularnego już piśmka uczniowskiego pt. "Trójka". Czekamy na propozycje z innych placówek oświatowych.

## Kącik Młodego Twórcy

"Na skrzydłach Amora"

Wiersze Meli Blumm (Monisławy)  
do Fryderyka III.

Dziękuję Ci

Dziękuję Ci za miłe słowa, pełne obojętności

Za uśmiechy nieprawdziwe,  
Kierowane w nicłość.

Dziękuję Ci za coś czego nie było

Za mało, żeby liczyć na Ciebie,

Za dużo, by o wszystkim

zapomnieć.

Miłość

A miłość to największa

Choroba na świecie.

Tym gorzej, że nieuleczalna,

Bolesna i zaraźliwa,

Choć czasem nieodwzajemniona,

Boli zawsze i wszędzie.

Uczennica Szkoły Podst. Nr 3

## "Urowadzenie Agaty" odc. 2

Rysował: Sylwester Kołodziej



## "Wypadek"

W klasie jest gwar. Niektórzy uczniowie wyjmują książki, inni rzucają papierowymi kulami. Nagle do klasy wpada zgrzany Janek.

- Chłopaki, czy był już dzwonek?

- Był, ale historyczki jeszcze nie ma.

Uradowany, sięga do teczki i wyjmuje kartkę, a potem robi strzałę. Puszczą ją i... strzala lądjuje na twarzy wchodzącej w tym momencie nauczycielki, a potem spada na podłogę. Klasa zamiera. Tylko Zośka, która nie wie co się dzieje, przepisuje lekcje z zeszytu Baśki.

Nauczycielka podnosi strzałę i spogląda na klasę mrozącym krew w żyłach spojrzeniem!

- Kto to zrobił? Jeżeli ta osoba nie przyzna się, cała klasa poniesie konsekwencje!

Nastąpiła chwila ciszy. Z niektórych ławek dochodzą szepty, szmery. Nawet Zośka, która do tej pory przepisywała lekcje siedzi prosto. Przerazony Janek trzęsie się jak "liść na wietrze" i modli się o jak najszybsze zakończenie lekcji.

W tym momencie nauczycielka wychodzi z klasy i uczniowie pozostają sami.

Joanna Nieroda i  
Barbara Nowakowska kl. VIIa

Co stało się dalej, dowiedzie się w następnym numerze. A może sami spróbujecie dopisać zakończenie. Czekamy na propozycje. Pomysły pod hasłem "Wypadek" wrzucajcie do skrzynki redakcyjnej. Najciekawszą pracę zamieścimy w gazecie.

Redakcja "Trójki"

## Repertuar Filmowy Kina "Sława"

DATA	TYTUŁ FILMU	PROD.	WIEK	GODZINA
3.05.94	ROBIN HOOD-FACECI W RAJTUŻACH	USA	12	18 <sup>00</sup> -20 <sup>00</sup>
5.05.94	REGGAE NA LODZIE	USA	12	18 <sup>00</sup> -20 <sup>00</sup>
6-8.05.94	BEZSENNOŚĆ W SEATTLE	USA	15	18 <sup>00</sup>
6-8.05.94	SLIVER	USA	18	20 <sup>00</sup>
10-15.05.94	PANI DOUBTFIRE	USA	12	18 <sup>00</sup>
10-15.05.94	KRZYK KAMIENIA	USA	15	20 <sup>00</sup>

## A to ciekawe

Rozmaite gatunki pcheł mierzą od jednego do ośmiu milimetrów długości. Wszystkie jednak posiadają wyjątkową zdolność skakania. Potrafią odbijać się na wysokość 20 cm i jednym skokiem pokonywać dystans 150 - krotnie dłuższy od ich rozmiarów.

Ryby zachowują przez całe życie tą samą ilość łusek.

Przećiętna letnia burza wyzwala energię o mocy trzynastokrotnie większej, niż energia bomby atomowej zrzuconej na Hiroszimę.

Najwyższa kaskada wodna na świecie znajduje się w Wenezueli. Są to Wodospady Angela, w których masy wody spadają z wysokości 979 m.

Rekordową konsumpcję piwa notuje się w północnej Australii, gdzie rocznie na głowę ludności przypadają 234 litry piwa. Najdłuższy na świecie bufet piwny znajduje się w Klubie Robotniczym w Mildura. Liczy 85 metrów długości i zaopatrzone jest w 32 krany z piwem.

Czekolada pochodzi z Meksyku. Majowie i Aztekowie przerabiali ziarno kakaowe na pożywienie i napoje, używali je też jako pieniądza.

Cukier nie był znany w Polsce (podobnie jak w większości krajów Europy) do końca XV w. Później przez długie lata zaliczono go do kosztownych leków. Świadectwem, jak rzadko cukier gościł na stołach Polaków, może być fakt, że jeszcze w roku 1784 podczas przejazdu króla Stanisława Augusta przez Kobryń, tamtejszy kahal żydowski ofiarował monarsze "głowę" cukru.

zebrał: "szperacz"



Zakres moich kompetencji jako Komendanta Miasta ciągle narastał. Sprawy do załatwienia były różnorodne. Oto kilka z nich.

W różnych pomieszczeniach miasta Niemcy w ucieczce pozostawili to, co się nazywa "trofiejce". Trzeba to jakoś zarejestrować, uporządkować, zabezpieczyć i użyć dla potrzeb publicznych. A niektórzy miejscowi mieszkańcy zaczęli traktować to jak własność prywatną i samowolnie grabić. Z tartaku zaczęto brać materiał drzewny. Skierowany tam został p. **Rekowski** i kilku uzbrojonych ludzi z poleceniem, aby przydzielić deski tym tylko, których zabudowania spłonęły w czasie bitwy o **Międzyrzec**. Przed bramą tartaku i młyna stanęła warta. Uzbrojoną ochronę postawiono na stacji kolejowej, przy młynach i innych obiektach mających charakter społeczny. Innym razem przechodząc ulicą **Lubelską**, zauważyłem jak w barakach po garnizonie węgierskim "krząta" się miejscowy ślusarz p. **Mankiewicz Józef**, ładując na wóz narzędzia do obróbki metalu, tokarkę itp. Zaindagowałem go po co on to bierze i kto mu dał zezwolenie.

Odrzekł, że zabiera dlatego, że i tak to będzie rozkradzione o on urządzi sobie warsztat. Wy tłumaczyłem mu, że jest to mienie społeczne a więc musi służyć nie tylko jemu. Ze względu na to, że nie było gdzie tego wszystkiego zamagazynować, zdecydowałem zdeponować to wszystko u niego za pokwitowaniem. P. **Mankiewicz** podpisał pokwitowanie i zobowiązał się, że na każde żądanie przekaże wszystko

## Wspomnienia Józefa Szweda - odc. 9

szkole zawodowej. Gdy w 1946 r. wróciłem do Międzyrzecza p. **Mankiewicz** oświadczył, że wszystko zabrali od niego żołnierze radzieccy /osobiście w to nie wierzę/. Ze szkoły podstawowej przy ul. **Warszawskiej**, gdzie były koszary niemieckie miejscowy obywatel S. z synami ładował na wóz pianino. I znów trzeba było wyjaśnić mu w sposób kategoriyczny, że instrument ten musi służyć polskiej szkole. Oczywiście rzecz, że taka decyzja nie znalazła aprobaty u wymienionego obywatela. Mimo to dał się przekonać argumentem użycia broni. Do podobnej sytuacji doszło na **Stolpnie**. Obywatel R. wszedł w posiadanie kilkudziesięciu par butów żołnierskich. Trudno mu było zrozumieć, że buty te są poniemieckie i służyć mają organizującym się oddziałom wojska polskiego.

Trzeba równocześnie stwierdzić, że zdarzały się i przypadki dobrowolnego zgłaszania tego co pozostawili Niemcy. Oto np. **Marcin Zbański**, zgłosił kilka worków mąki i gotowość uruchomienia swej piekarni przy ul. **Lubelskiej** Nr... To samo uczyniła mająca piekarnię na ulicy **22-Lipca** /dawniej Pilsudskiego/ Nr... p. **Kamasowa**. W ten sposób zapoczątkowano w wyzwolonym mieście wypiek chleba. Chleb ten nie mógł jednak być sprzedawany w pierwszych dniach.

Podjęliśmy bowiem decyzję, że kto przepracuje dniówkę przy naprawie torów kolejowych dostanie nasz bon na bochenek chleba. Bonami tymi rozliczali się wspomniani piekarze z powierzonej im mąki. Taki sposób rozprowadzania chleba bardzo przyspieszył roboty na torach kolejowych. **Prokopiak Stanisław** prowadzący podczas okupacji w swym sklepie wymianę jaj na cukier i wódkę, zgłosił mi, że posiada 4 worki cukru poniemieckiego i 2 litry wódki. Cukier w całości przekazałem szpitalowi, a wódkę pozostawiłem w **Magistracie** "na wszelki wypadek". Jakoż wkrótce taki przypadek nadarzył się: 6 sierpnia w niedzielę około godziny 10<sup>00</sup> do **Magistratu** przyszedł nowy komendant wojenny major **Stupnikow**. Byliśmy wówczas tam ja, "Stefan", "Zawisza", "Stach" - debatowaliśmy nad czymś. Major między innymi wyraził nam uznanie za szybki postęp prac

przy naprawie torów kolejowych. Zorientowaliśmy go równocześnie w naszych bieżących poczynaniach. Wytworzyła się nawet taka atmosfera, że ktoś zaproponował, aby to wszystko "uczczyć" tradycyjną "lampką". Projekt tego towarzyskiego spotkania znalazł aprobatę u wszystkich. A ponieważ wówczas nie było jeszcze zakazu spożywania alkoholu w biurach i urzędach, ja postawiłem litr wódki na biurko mówiąc, że to "trofejnaja". Major przyniósł "tuszonkę". Doszedł jeszcze ktoś z oficerów radzieckich, woźny **Dąbrowski** zorganizował nakrycia i tak około dwu godzin bardzo przyjemnie nam zeszło. Były i toasty: "Za szybkie zwycięstwo", "Za lubimuju, swobodnuju Polszu", "Za przyjaźń narodu radzieckiego i polskiego" itp. Przy tej okazji oficerowie radzieccy zaproponowali, że dostarczą nam samochód, abym ja jako "gałowa gorodu" pojechał do Lublina dla nawiązania kontaktu z PKWN. Możliwości podrozowania były wtedy bardzo trudne. Samochodu nie otrzymaliśmy.

C.d.n.

## ZWPOS

- Związek Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego jest w **Międzyrzeczu** najliczniejszą organizacją kombatancką, liczącą 122 członków. Ten znaczący stan liczebny Koło międzyrzeckie zawdzięcza przynależności wielu osób z całego kraju. Mamy tu członków i bynajmniej nie pojedynczych z Warszawy, **Malborka**, **Elbląga**, **Zabrze**, **Lodzi**, **Parcze**, **Kocka**, **Lukowa**, **Białej Podl**, **Radzyna**, **Komarówki**, **Sarnak**, nie mówiąc o okolicznych gminach i wioskach.

Trzeba wiedzieć, że we wszystkich tych ośrodkach, albo prawie we wszystkich istnieją analogiczne koła organizacyjne, a jednak ludzie ci, manifestując swoją więź z naszym miastem - dawnym miejscem nauki i pracy, a także działalnością kombatancką, zgłosili swą przynależność do organizacji międzyrzeckiej.

W dniu 17 kwietnia br. korzystając z gościnności PSS "SPOLEM" (nie po raz pierwszy), w sali restauracji "Słoneczna", Koło ZWPOS zwołało zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Wybrano ośmioosobowy Zarząd i komisję rewizyjną. Prezesem został dotychczasowy wiceprezes - **Marian Dąbrowski**, jego zastępcą - **Zdzisław Kalenik** (w poprzedniej kadencji skarbnik), na funkcję obecnego skarbnika wybrano **Stanisława Mikołajczuk**, a funkcję sekretarza pełnić będzie **Bolesław Kwasiński** (wszyscy z Międzyrzecza). Członkami zarządu w bieżącej

kadencji zostali: **Stefan Dąbrowski**, **Remigiusz Kizeweter** (Biała Podl), **Tadeusz Jasiński** (Trzebieżów) i **Józef Nazaruk** (Pereszczówka). Szefem komisji rewizyjnej jest **Stanisław Mironczuk**, jego zastępcą **Maria Kalinowska**, członkiem **Tadeusz Stepulak** (Rzeczycza).

Podczas zebrania zaprezentowano obecnym nowy sztandar tej organizacji ufundowany ze składek członkowskich. Poświęcenie sztandaru odbędzie się w trzecią niedzielę czerwca br. podczas corocznego nabożeństwa przewidzianego na tę niedzielę, z okazji uroczystości Armii Krajowej - w kościele św. Józefa.

Warto też wiedzieć, że w gronie międzyrzeckiego ZWPOS, mieści się inna organizacja dawnej młodzieży szkolnej z Liceum Ogólnokształcącego i Technikum Handlowego z początku lat 50-tych - "ZEW". Liczyła ona wówczas 32 osoby zbuntowanych licealistów występujących przeciwko stalinowskiej tyranii. Aresztowani zostali w lipcu 1952 roku. W chwili obecnej grupa ta liczy 17 osób.

Na pamiątkę tamtych lat, ufundowali oni tablicę pamiątkową, która w najbliższym czasie wmontowana zostanie w kościele św. Piotra i Pawła. Tablica jest już gotowa i wszystkie formalności proceduralne z tym związane zostały już pozytywnie załatwione. M.P.

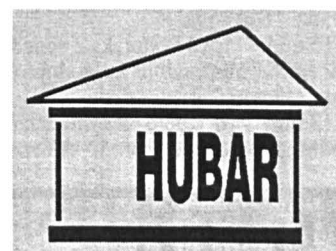
## OZŻBCH

13.03.1993 r. odbyło się w **Międzyrzeczu Podl.** zebranie założycielskie koła **Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich**. Po rocznej działalności członkowie koła spotkali się na zebraniu sprawozdawczym. Obecnie koło liczy 38 członków i jest najliczniejsze w województwie. Członkowie koła wysłuchali sprawozdania z jego działalności, na którą złożyły się głównie wyjazdy na uroczystości kombatanckie (m.in., w Rososzu i Leśnej Podl.). Od niedawna Koło ma swój sztandar, na którego wykonanie członkowie koła przeznaczili po 200 tys. zł. Suma, którą zebrano byłaby jednak niewystarczająca, gdyby nie pomoc ze

strony kół miejskiego i gminnego Związku Kombatanów i Więźniów Rzeczypospolitej (4 mln zł), Banku Spółdzielczego w **Międzyrzeczu Podl.** (2 mln zł), PSS-u (500 tys. zł) oraz właściciela zajazdu "Konar" (200 tys. zł).

Sztandar poświęcony zostanie na corocznej uroczystej mszy św. kombatanów Armii Krajowej 19 czerwca w kościele św. Józefa w **Międzyrzeczu Podl.** Na zebraniu wybrano delegata na kongres OZŻBCH, którym został prezes koła **Stanisław Maksymiuk**.

Dzięki przychylności wójta międzyrzeckiej gminy mgr inż. **Romana Michaluka** Koło otrzymało bezpłatnie pomieszczenie, w którym jego członkowie pełnić będą dyżury w każdy czwartek. M.



PPHU  
"HUBAR" S.C.

## MATERIAŁY BUDOWLANE

- STOLARKA - STAL
- BLACHA - RURY
- MATERIAŁY IZOLACYJNE
- PAPY, GRZEJNIKI, OŚCIEŻNICE
- INNE MATERIAŁY

Filia  
MIĘDZYRZEC PODLASKI  
ul. RADZYŃSKA 4  
tel. 713-628

## Do trzech razy sztuka

"Altazed" - "Huragan"

1 : 0

Słaba gra "Huraganu" w meczach z "Jutrzenką" i "Promnikiem" (minimalne zwycięstwo) wystąpiła również w kolejnym meczu, tym razem w Rokitnie z miejscowym "Altazedem". Forma taka sama jak w w/w meczach, ale efekt końcowy już inny - porażka.

Brak zgrania i koncepcji gry dał wynik negatywny. Na nic tłumaczenia, że sędzia był stronniczy (nie uznał bramki, prawidłowo strzelonej przez "Huragan"). Jeżeli tych bramek byłoby więcej, sędzia na pewno by jakieś uznał. Gdzie jest "Huragan" z jesieni, kiedy to zmiatał wręcz przeciwników (zwłaszcza w drugiej połowie), czyżby zmienił się w "zefirek"? Co będzie w spotkaniach z drużynami z "góry" tabeli, uciekającym "Podlasie" i gonioną "Wilgą"? Mam nadzieję, że ten "zimny prysznic" w Rokitnie, obudzi zespół z zimowego snu.

A. M. W.

## Sił wystarczyło tylko do przerwy

"Huragan" - "Victoria"

1 : 0

"Huragan" - Gomółka L, Półtorak D, Kwaśniewski A, Dudziński Z, (od 46 min. Lipski W), Karwowski W. (od 80 min. Bielecki A), Małkiewicz A, (od 46 min. Suchodolski P.) Janusiewicz A, Pietruk M, Radziejewski K, Pietrzyk G, Kwaśniewski J.

Po wpadce z Rokitnem, "Huragan" przystępując do meczu chciał zatrzeć złe wrażenie jakie powstało w psychice kibiców. Było to widoczne od początku meczu, kiedy to ruszyli z impetem na cofniętą "Victorię". Efektem była bardzo szybko zdobyta bramka w 4 minucie, kiedy to po strzale Janusiewicza z ok. 30 m (rzut wolny), wypuszczoną przez bramkarza piłkę,

umieścił w bramce Radziejewski.

Ta bramka ustawiła mecz w pierwszej połowie. "Huragan" nacierał, lecz zbyt chaotycznie. "Victoria" zaś próbowała grać z kontry. Interwencje naszej obrony (pułapki ofsajdowe) uniemożliwiły jednak zawodnikom z Parczewa, poważne zagrożenie naszej bramki.

## SPORT



Po przerwie "Huragan" próbował i tylko tyle. Na uwagę zasługują jedynie strzały z dystansu, jakimi "Huragan" starał się zaskoczyć bramkarza "Victorii". Z upływem czasu zawodnicy z Parczewa zaczęli poczynać sobie coraz śmielej, ale przez większość drugiej połowy, obserwowaliśmy chaotyczne ataki "Huraganu" i kopanie w środku pola. Słyszycy ostatnio z dobrej kondycji piłkarze "Huraganu", po raz kolejny w rundzie wiosennej tego nie potwierdzili.

Na trybunach dało się słyszeć głosy o "zbyt dużych obciążeniach narzucanych przez trenera w okresie przygotowawczym", które dały odwrotny efekt.

Być może jest to pomyłka, a tylko przeciwnicy przygotowali się równie dobrze. Przyszłość to pokaże. Jednak jest coś, czego nie można odmówić piłkarzom "Huraganu" - ambicji, walki i chęci zwycięstwa - ale czy to wystarczy?.

Wyróżniający się zawodnicy "Huraganu" to: Janusiewicz, Radziejewski, Kwaśniewski J. Podziękowania należą się również organizatorom, którzy w przerwie meczu zaprezentowali zespół "Sesamki" działający przy MOKiR-e pod kierownictwem p. Paluszkiewicz. Kilkudziesięcioosobowa grupa dziewcząt zaprezentowała urozmaicony program taneczno - gimnastyczny, który został przyjęty oklaskami licznie zgromadzonej publiczności. Oprawa rzadko spotykana na boisku tej ligi, jest bardzo pożądana i godna kontynuacji. Niżej prezentujemy najciekawsze sytuacje meczu:

- 4 min. - rzut wolny dla "Huraganu", krótkie rozegranie strzał Janusiewicza z ok. 30 m., bramkarz wypuszcza piłkę z ręki, a przy dobitce Radziejewskiego jest bezradny - 1 : 0 prowadzi "Huragan".

- 15 min. - strzał Półtoraka z ponad 20 m., piłka minimalnie mija słupek bramki "Victorii".

- 18 min. - po rzucie różnym strzał zawodnika "Victorii", broni dobrze

ustawiony Gomółka.

- 20 min. - szybka i składna akcja zawodników "Huraganu", (trzech na dwóch), brak zrozumienia na polu karnym i szansa na drugą bramkę zniknęła.

- 21 min. - rzut wolny na bramkę "Victorii" - bramkarza, który musnął piłkę, wyręcza obrońca.

- 25 min. - rzut różny dla "Victorii" - Gomółka udanie piastkuje, likwidując zagrożenie.

- 30 min. - rajd Radziejewskiego i podanie do Janusiewicza, strzał tego ostatniego minimalnie mija bramkę gości. (żółta kartka dla bramkarza "Victorii" za dyskusję z sędzią - w żółtych kartkach 2 : 0 dla gości).

- 34 min. - po faulu na Półtoraku, J. Kwaśniewski strzela z około 25 metrów tuż ponad bramką.

- 35 min. - groźna kontra "Victorii", Gomółka wypuszcza piłkę pod rękami, która wychodzi na rzut różny.

- 50 min. - prezent w postaci piłki otrzymał Półtorak, który strzela z linii pola karnego prosto w bramkarza.

- 60 min. - kontra "Victorii" - napastnik zostawiony bez opieki nie trafił w piłkę.

- 69 min. - A. Kwaśniewski ratuje "Huragan" od utraty gola wybijając piłkę z linii bramkowej.

- 73 min. - niebezpieczny strzał Janusiewicza z ponad 30 metrów bramkarz wybija na rzut różny.

- 74 min. - groźny strzał A. Kwaśniewskiego - bramkarz "Victorii" na miejscu.

- 80 min. - Kolejny groźny strzał Janusiewicza z trudem broni bramkarz "Victorii"

- 82 min. - techniczny lob Lipskiego, piłka ląduje na bramce "Victorii".

- 85 min. - strzał Kwaśniewskiego J. z rzutu wolnego mija parczewską bramkę.

- 86 min. - kontra "Victorii" - Gomółka "odprowadza piłkę wzrokiem", która minimalnie mija bramkę "Huraganu".

- 87 min. - wspaniały strzał Janusiewicza z rzutu wolnego (ponad 30 m), piłka uderza w spojenie słupka i poprzeczki.

P.S. W najbliższą środę tj. 4 maja "Huragan" gra wyjazdowy mecz w rozgrywkach o Puchar Polski z LZS Hanna.

W lidze - wyjazd - 1 maja do Krzywdy, a "u siebie" 7 maja o godz. 15<sup>00</sup> z "Czarnymi" Węgrów.

A.M.W.

## KLASA MIĘDZYKREGOWA

## XVII kolejka

"Altazed" - "Huragan" 1 : 0

"Jutrzenka" - "Podlasie" S.P. 0 : 5

"Promnik" - "Wilga" 0 : 1

"Sęp" - "Czarni" 3 : 2

"Unia" K - "Podlasie" B.P. 0 : 3

"Unia" Ż - "Hutnik" 3 : 1

"Victoria" - "Sokół" 4 : 2

## XVIII kolejka

"Huragan" - "Victoria" 1 : 0

"Unia" Ż - "Sęp" 2 : 5

"Hutnik" - "Promnik" 5 : 1

"Podlasie" S.P. - "Altazed" 3 : 1

"Sokół" - "Unia" K 1 : 0

"Wilga" - "Jutrzenka" 9 : 0

"Podlasie" B.P. - "Czarni" 1 : 2

## Mecz zaległy:

"Altazed" - "Podlasie" B.P. 3 : 2

## Tabela

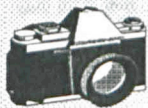
1	"Podlasie" Sokółów	17	30	55-11
2	"Huragan" Międz.	18	29	50-20
3	"Wilga" Garwolin	18	26	63-16
4	"Podlasie" Biała Podl.	18	21	33-17
5	"Unia" Krzywda	18	19	26-25
6	"Sęp" Żelechów	18	19	31-32
7	"Altazed" Rokitno	17	16	17-30
8	"Hutnik" Huta Czechy	18	15	25-36
9	"Victoria" Parczew	18	14	23-25
10	"Czarni" Węgrów	18	14	26-37
11	"Sokół" Adamów	17	12	24-45
12	"Unia" Żabików	18	12	30-52
13	"Jutrzenka" Ceglów	18	11	19-54
14	"Promnik" Łaskarzew	17	10	20-46

Mecze zaległe:

"Podlasie" Sokółów - "Promnik" Łaskarzew  
"Sokół" Adamów - "Altazed" Rokitno.

A.M.W.

## PRACOWNIA FOTOGRAFICZNA



Grażyna Maliszewska  
Plac Bohaterów Miasta

2 minuty - natychmiastowe zdjęcia do dowodów, paszportów  
legitymacji (kolorowe i czarno-bia'e)

Komputerowe wywoływanie i obróbka kolorowych negatywów.  
(Eluby, chrzty, komunie.)

Fotografie nagrobkowe na porcelanie.

## Wypożyczalnia kaset video

## "Video Fan"

ul. Warszawska 45 (vis a vis Poczty)

## zaprasza

codziennie od 9.00 - 20.00

soboty od 9.00 - 19.00

niedziele od 13.00 - 19.00

Co tydzień nowości!!

## Znani i nieznan: Bronisław Sączuk Sport był jego życiem

W dniu 27 kwietnia uchwałą Rady Miejskiej stadion miejski otrzymał imię **Bronisława Sączuka**. Ten człowiek - legenda - zwany popularnie "Dziadkiem", na stałe wpisał się w karty historii naszego miasta, nie tylko od strony sportowej. Aktywność społeczna tego człowieka stanowi wzór



godny nastawiania, to w grownie mierze temu człowiekowi społeczeństwo zawdzięcza obecny stadion. To na wniosek p. **Sączuka** nastąpiła fuzja dwóch klubów działających na terenie miasta, co w efekcie końcowym dało reaktywowanie "Huraganu". Dobrze się stało, że potomni pamiętają o szlachetnych ludziach, którzy poświęcili naszej lokalnej ojczyźnie wiele lat życia i potrafią to docenić.

W związku z decyzją Rady pra-

gniemy przybliżyć sylwetkę **Bronisława Sączuka** naszym czytelnikom.

Urodził się 17.I.1907 roku we wsi Dziadkowskie (pow. Konstantynów). Po ukończeniu Szkoły Handlowej w Międzyrzeczu, ochotniczo odbył służbę wojskową w 34 p.p. w Białej Podlaskiej. W późniejszym czasie był zawodowym podoficerem w 22 p.p. w Siedlcach.

W czasie kampanii wrześniowej był ranny, po ucieczce ze szpitala dotarł na Podlasie i zamieszkał z rodziną we wsi Wólka Krzymowska. Już w 1940 roku zaangażował się w działalność konspiracyjną (ZWZ i AK), która spowodowała szkany wobec rodziny. Ukrywając się, pełnił funkcję szefa leśnej szkoły podoficerskiej, brał udział w wielu akcjach przeciwko okupantowi, a po akcji "Burza" został awansowany na podporucznika. W grudniu 1944 jest aresztowany przez UB i wywieziony na Ural (za przynależność do AK). Po okresie prawie trzech lat wraca do Polski. Po krótkim okresie wolności, ponownie aresztowany na trzy lata. Od sierpnia 1953 roku, aż do przejścia na emeryturę pracował w Radzyńskich Zakładach Przemysłu Terenowego (obecny ZREMB). Piastował wiele funkcji społecznych m.in. sekretarza klubu "Huragan". Wielokrotnie uhonorowany odznaczeniami państwowymi i resortowymi na czele z krzyżem *Virtuti Militari*. "Dziadek" odszedł od nas 27.X.1990 r.

A.Wojtowicz

## Jak za dawnych lat

W związku z meczem oldboy'ów "Huraganu" z "Polonią" chcemy przybliżyć naszym czytelnikom historię sekcji piłki nożnej, która rozpoczęła się wraz z powołaniem Szkolnego Klubu Sportowego "Huragan" w roku 1926.

W początkowej fazie istnienia piłkarze "Huraganu", mimo gorszego zaplecza, prawie zawsze wygrywali rywalizację z miejscowymi klubami żydowskimi "Makabi" i "Hakoah". Duży sukces odnieśli w meczu z II-go ligową drużyną "Hakoah" Wiedeń, którą pokonali 2 : 0.

Od roku 1931 klub został przemianowany na **KS "Strzelec"** (patronat 22 p.p. w Siedlcach). Po zakończeniu okupacji, powołano **KS "Gryf"** (1945), który w roku 1950 działał w ramach LZS-u.

Od roku 1954 działa na terenie miasta drugi klub "Spójnia" (współorganizator B. Sączuk) stworzony przy ówczesnym RZPT (obecny ZREMB). Piłkarze tego klubu grali w klasie "B".

Od roku 1956 istnieje znowu **LKS "Huragan"** (unia obu klubów). W sezonie 1966/67 "Huragan" zdobywa mistrzostwo Klasy A i awansuje do Ligi Okręgowej Województwa Lubelskiego. Jest to złoty okres naszej piłki, ówczesna "okręgówka" odpowiada obecnej III-iej lidze (zasięg, drużyny). To większość składu osobowego tej drużyny zagra z "czarnymi koszulami" w środę.

W roku 1967 "Huragan" wygrał 3 : 0 z II-ligowym zespołem z Brześcia "Spartakiem", zaś w sezonie 1968/69 zdobył wicemistrzostwo klasy okręgowej, nieomal nie awansując o klasę wyżej.

"Raz na wozie - raz pod wozem" - w roku 1972 piłkarze spadają do "A" - klasy. Następna okazja awansu do "trójki" nadarzyła się pod koniec lat 70-tych, kiedy to "Huragan" przegrał nieznacznie dwumecz z "Neptunem" Końskie (2 : 1 i 0 : 2). Obecnie "Huragan" też ma szansę.

A.Wojtowicz.

## Strażacki Sport

24 kwietnia br. na stadionie przy ul. Pzennej odbyły się Miejskie i Gminne zawody **Sportowo-Pożarnicze**.

Udział wzięło 16 jednostek OSP z terenu gminy Międzyrzec i 3 jednostki OSP z miasta. Były to zawody zespołowe, składające się z dwóch konkurencji tzn. biegu sztafetowego i ćwiczeń bojowych, które należało pokonać w jak najkrótszym czasie. Na zawody przybyli: **V-ce Prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP w Białej Podl. Adam Szulik, Prezes Zarządu Miejskiego Związku OSP w Międzyrzeczu Podl. Stanisław Jarosz, Prezes Zarządu Gminnego Związku OSP w Międzyrzeczu Podl. Roman Michaluk, Z-ca Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Białej Podl., młodszy brygadier Mieczysław Gołowski, Komendant Rejonowy PSP w Radzynie Podl., młodszy brygadier Witold Korulczyk oraz d-ca JRG w Międzyrzeczu Podl. st. kpt. Ryszard Bunia. Przybyła też międzyrzecka orkiestra strażacka pod dowództwem komendanta miejskiego druha Tadeusza Makaruka, która uświetniła te zawody.**

Komisja sędziowska w składzie: Przewodniczący - st. aspirant Chwalczuk Ryszard, Członkowie - st. aspirant Niewęglowski Leszek, st. ogniomistrz Hoźko Wiesław, kpt. Łaziuk Zbigniew dokonała oceny punktacji konkurencji zespołowych jednostek OSP, ustalając następujące ilości uzyskanych punktów i zajętych miejsc.

Wśród jednostek OSP z miasta: I miejsce zajęła OSP Zawadki 114 pkt. II miejsce zajęła OSP Śródmieście 125 pkt. III miejsce zajęła OSP Stółpno 133 pkt. Z gminy najlepszą jednostką okazała się OSP Tulliów - 99,5 pkt. Drugie miejsce za-

jęła OSP Krzewica - 105,5 pkt. i na trzecim miejscu uplasowała się OSP Jelnica - 109,5 pkt.

Pozostałe wyniki:  
4) OSP Żabce 114 pkt.  
5) OSP Kożuszki 116 pkt.  
6) OSP Wysokie 119 pkt.  
7) OSP Rzeczyca 123,5 pkt.  
8) OSP Wólka Krzymowska 125,5 pkt.  
9) OSP Łukowisko 125,5 pkt.  
10) OSP Manie 146 pkt.

Najlepsze drużyny otrzymały nagrody ufundowane przez Urząd Miejski i Urząd Gminy w Międzyrzeczu Podlaskim. Ponadto Uchwałą Prezydium Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Warszawie, srebrnym medalem "Za zasługi dla pożarnictwa" odznaczni zostali: Czopiński Henryk s. Adolfa, Englander Zdzisław s. Rudolfa, Wójcik Czesław s. Władysława.

Brazowym medalem "Za zasługi dla pożarnictwa" odznaczni zostali: Branicz Wojciech s. Ryszarda, Barysz Stanisław s. Mieczysława, Barysz Jacek s. Mieczysława, Chwedoruk Leszek s. Eugeniusza, Domański Mirosław s. Kazimierza, Daniluk Józef s. Wacława, Matejek Henryk s. Józefa, Hryniewicz Ryszard s. Józefa, Pyzio Andrzej s. Stanisława, Oleksiuk Jerzy s. Piotra, Steciński Stefan s. Stanisława, Sobota Tadeusz s. Franciszka, Wierzbicki Janusz s. Jana, Węgrzyniak Ryszard s. Stanisława.

Zwycięzcom i odznaczonym gratuluję, a wszystkim strażakom z miasta i okolicznych gmin składam najlepsze życzenia z okazji zbliżającego się Dnia Strażaka (4.V.).

Sławomir Karczewski

## NAPRAWA TELEWIZORÓW

usługi w domu klienta  
na poczekaniu - bez dopłaty  
montaż telegazety i pilota

## UDZIELAMY GWARANCJI !

Zakład naprawczy, Międzyrzec Podlaski ul. Kasztanowa 8  
czynny od 8<sup>00</sup> - 20<sup>00</sup>  
tel. 712-351 (czynny całą dobę)

## GREG - MARK S.C. oferuje sprzęt:

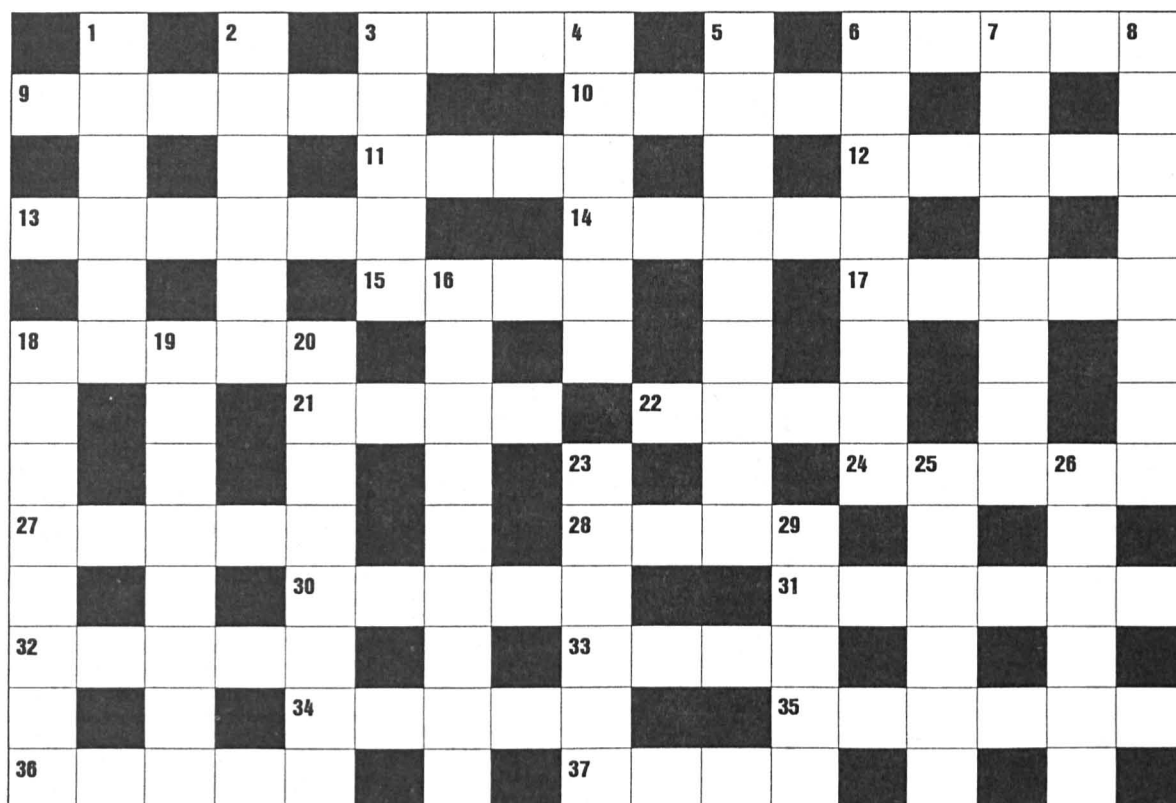
TELE - AUDIO - VIDEO: Telewizory, magnetowidy,  
radiomagnetofony, anteny satelitarne z montażem

ZMECHANIZOWANY SPRZĘT A.G.D.: Zelmer,  
pralki (Wiatka, Polar), lodówki (Mińsk, Polar), zamrażarki  
(Mińsk, Zamex)

ZAKUPY RATALNE BEZ ŻYRANTÓW  
(pierwsza wpłata 10%)

ZAPRASZAMY DO NASZYCH  
SKLEPÓW

W MIĘDZYRZECU PODLASKIM  
Plac Bohaterów Miasta 25a oraz ul. Lubelska 8



**PIONOWO:** 1) wynik działania matematycznego, 2) stroma do wspinaczki, 3) nogi zająca w gwarze myśliwskiej, 4) przeskoczył go Wałęsa, 5) do mierzenia temperatury, 6) kocha ojczyznę, 7) wydarzenie, zajście, 8) cierpi na dmę moczową, 16) współpracuje z wrogiem, 18) w drabinie lub karierze, 19) poddanie lustracji, 20) pomocny w strojeniu instrumentów, 23) okrasa, 25) biegłość, wprawa, 26) wykaz błędów drukarskich, 29) podziałka na przyrządach pomiarowych.

**POZIOMO:** 3) zwany praczem, 6) zabiedzony pies, 9) element hamulca ciernego, 10) jedna drugą goni w Polsce, 11) myśliwski pies gończy, 12) historyk rzymski (ok. 55-120 r. n.e.), 13) jasność dzienna o słabym nasileniu, 14) dokuczliwy owad, 15) rybnie jaja, 17) państwo azjatyckie, 18) ptak wiosenny o ciemnym upierzeniu, 21) leżą nad nią: Florencja i Piza, 22) 1/100 dolara, 24) miasteczko pionierskie na Krymie, 27) wyrosło na kraterze w pow. M. Wańkowicza, 28) planeta układu słonecznego, 30) władca feudalny w dawnych Indiach, 31) zasłona inaczej, 32) kupujesz go idąc do cyrku, 33) symbol mądrości, 34) szata liturgiczna, 35) przyrząd optyczny, 36) włochata tkanina ubraniowa, 37) ptak z rodziny mew - siewek.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 6 (20) "Głosu Międzyrzeckiego" **Poziomo:** 4) Nędza, 7) Demencja, 8) Gawot, 9) Benito, 10) Janosik, 13) Natrysk, 14) Koleżka, 16) Autokar, 19) Diabeł, 20) Agora, 21) Promotor, 22) Alina. **Pionowo:** 1) Teresa, 2) Jeziorno, 3) Ochojska, 4) Nagan, 5) Dawos, 6) Antykwa, 11) Akordeon, 12) Operator, 13) Niagara, 15) Klekot, 17) Troki, 18) Kłapa.

## Kącik twórczości

### "Strażacy"

Widać wielką łunę  
nad lasem w oddali  
gdzieś jest wielki pożar  
znowu coś się pali.

Jedzie straż pożarna  
pędzi pełnym gazem  
by najprędzej tam dojechać  
i być szybko przy pożarze.

Mkną czerwone wozy  
z włączoną syreną  
aby nieść ratunek ludziom  
ratować ich mienie.

W wozach dzielni strażacy  
sprzęt, zbiorniki z wodą  
będą dzielnie pożar gasić  
oni nigdy nie zawiodą.

Bo to ludzie są ofiarni  
walczą z ogniem należycie,  
ratują wszystko co można  
narażając własne życie.

Życzymy Im dużo zdrowia  
oraz w życiu powodzenia  
bo Ich pracę i ratunek  
społeczeństwo wciąż docenia.

Za ofiarność i odwagę  
naszej straży dziękujemy  
niech będzie najmniej pożarów  
tego wszyscy im życzymy.

Z okazji Święta strażaka  
pozdrawiamy wszystkich Was  
niech żyje długo i zdrowo  
nasza Międzyrzecka straż.

Józef Wysokiński

### Lista najczęściej wypożyczanych kaset Video w wypożyczalni Video Relax

1. Awantura o spadek - kom.
2. Ostatni Mohikanin - przygod.
3. Ostatni Skaut - sens.
4. Wichrowe Wzgórze - dramat.
5. Miasto Radości.
6. Mecz śmierci - sens-karate.
7. Flashfire - sens.
8. Pojedynek oszustów - sens.
9. Pasażer 57 - sens.
10. Rysopis mordercy - sens-erot.

### Lista najlepiej sprzedających się kaset magnetofonowych w sklepie muzycznym "Tango".

#### KASETY - POLSKA

1. Marek Jackowski - Nr 1
2. Shout - Ballady
3. O. Ela - Składanka
4. Big Day - W świetle i we mgle
5. Buzu Squat - Dowódcy miłości
6. Kazik - na żywo, ale w studio
7. Bajm - Płomień z nieba
8. Krszna Brothers - Food For Life

#### Spirit For Fuck

9. Dżem - Detox
10. Big Cyc - Wojna Plemników

#### KASETY - ŚWIAT

1. Aerosmith - The Best
2. Pantera - Far Beyond Driven
3. Therapy? - TroubleGum
4. Ace of Base - The Best
5. Enigma 2 - The Cross of Changes
6. Pink Floyd - The Division Bell
7. U 96 - Inside Your Dreams
8. Savage - Strangelove

9. East 17 - Walthamstow
10. The Lemonheads - Come on Feel

### Konkurs sklepu muzycznego "Tango"

Osoba, która wymieni 16 miast, w których wystąpi zespół HEY podczas trasy promocyjnej swojej nowej płyty otrzyma nową kasetę tego zespołu "Ho!". Na odpowiedzi czekamy pod numerem telefonu 713-833 w godz. 10.00 - 17.00

### Kwiecień 2094

Tej wiosny Krzna znowu niebezpiecznie podniosła poziom swoich wód. Niektórzy mieszkańcy miasta pamiętali jak kilka lat po ostatniej wojnie z Austro-Węgrami powódź wyrządziła ogromne szkody. Najpierw zniszczenia wojenne, potem klęska powodzi spowodowały emigrację na północ kraju i za granicę kilkunastu tysięcy ludzi.

Alex przechadzając się po mieście codziennie zatrzymywał się na głównym moście i spoglądał na bystry nurt wody. Za każdym razem wody było więcej, aż poziom osiągnął strefę stanów górnych co oznaczało zagrożenie. "Nawet przestała śmiedzieć" - pomyślał. Rzeczywiście, przykry zapach, który pamiętał od dzieciństwa - zniknął. Ale nie to było teraz najważniejsze. Okoliczne łąki już były częściowo zalane. Woda podchodziła do gospodarstw coraz bliżej.

Po wieczornym spacerze Alex włączył 7 kanał TVC. Na ekranie pojawił

się napis - "Za chwilę komunikat specjalny". Po kilku minutach spokojnej muzyki ukazało się oblicze szefa telewizji Acieja. - Wprowadzam instrukcję 113. Aciej przedstawił komunikat o ogłoszeniu stanu klęski powodziowej w rejonie gminy Drelów oraz stanu zagrożenia w rejonie miasta Międzyrzecza. Wezwał do aktywnej po-

## 100 lat później odc. 3

mocy wszystkich zdrowych fizycznie obywateli. Najpilniejszym zadaniem była ewakuacja ludności z najbardziej zagrożonych miejsc oraz umocnienie wału wzdłuż kanału Wieprz-Krzna. Schemat postępowania każdy mógł odczytać ze swojego komputera. Po tem apelował jeszcze drelowski wójt Szulicki oraz poseł Tefanniuk, chwilowo przebywający w domu w przerwie między posiedzeniami Sejmu.

Alex zerwał się z fotela. "Nie będę przecież siedział beczynnym". Włą-

czył komputer osobisty i pod hasłem "instrukcja 113" ujrzał schemat czynności, które należało wykonać. Szybko zapoznał się z programem, potem chwycił łopatę i wybiegł do punktu zbiórki. Chętni do pracy byli dowożeni nad kanał, inni pomagali ratownikom w ewakuacji ludności i dobytku. Alex wraz z innymi dotarł nad

kanal. Kanał Wieprz-Krzna miał wiele słabych punktów i nadawał się do generalnego remontu, lecz było to stale odkładane. Brakowało trochę funduszy, nawet poseł Tefanniuk nie mógł w tej sprawie pomóc. Myślano też o zamknięciu kanału, który zamiast nawodnić osuszył znacznie teren.

specjalistów miała pojawić się za kilka dni. Prace posuwały się powoli. Wójt Szulicki biegał wzdłuż kanału i popędzał ludzi. Alex przez kilka dni pracował razem z innymi i czuł się trochę zmęczony, ale i usatysfakcjonowany. Szczególnie, kiedy fala powodziowa dotarła i nie puściło żadne umocnienie.

Wszyscy odetchnęli z ulgą, kiedy poziom wody zaczął opadać. W Drelowie i okolicy zapanowała radość. Na łąkach częściowo jeszcze zalanych pojawiły się bociany i jak co roku rozpoczęły gonitwę za żabami. Poseł Tefanniuk przed odjazdem do parlamentu zapowiedział wydanie nowego tomu wierszy dotyczącego ostatnich wydarzeń. Miał już nawet pomysł na początek: "Lubię te boćki nasze kochane kiedy wyglądam przez okno nad ranem. Lubię te łąki zielone i lasy. I zawsze tu wrócę z Sejmu na wczasy".

(c.d.n.)

L.K.